PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA, 18 CZERWCA 1950 ROKU Nr 166 (1446)

ROSNĄCA POTĘGA

wielkiego mocarstwa socjalizmu

napawa otuchą i wiarą wszystkie narody miłujące pokój

Dalszy ciąg debaty nad budżetem państwowym ZSRR

MOSKWA (PAP). — Na Kremlu toczą się w dalszym ciągu obrady Rady Najwyższej ZSRR.

Na porannym posiedzeniu Rady Związku przewodniczył w dniu 15 czerwca Michał Jasnow. Obrady poświęcone były dyskusji nad referatem ministra finansów Zwieriewa o budżecie państwowym ZSRR na rok 1950.

Deputowani podkreślali w swych przemówieniach, że nowy budżet przyczyni się wszechstronnie do dalszego rozwoju sił wytwórczych kraju i do wzrostu dobrobytu narodów Związku Radzieckiego.

Deputowany Nurtas Undasynow (premier rządu Republiki Kazachskiej) podkreślił olbrzymie osiągnięcia Kazachstanu. Undasynow stwierdził m. in., że w Kazachstanie prowadzone są **olbrzymie prace irygacyjne,** które przyczynią się do przekształcenia wielkich obszarów pustynnych w urodzajne ziemie.

Min. komunikacji ZSRR - **Bieszczew** stwierdził w swym przemówieniu, że przewóz towarów na kolejach radzieckich wzrósł w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1948 o 17 proc.

Deputowana Zinaida Lebiediewa, dyrektor instytutu walki z gruźlicą w Moskwie, poświęciła swe przemówienie zagadnieniu rozwoju służby zdrowia. Stwierdziła ona, że ilość zakładów leczniczych w Związku Radzieckim wzrasta z każdym rokiem. Budżet 1950 r. przewiduje **znaczne kredyty na budowę nowych lecznic, sanatoriów i prewentoriów.**

Deputowany Leningradu — Borys Nikołajew stwierdził w swym przemówieniu, iż przemysł leningradzki wykonał pomyślnie zadanie, postawione przez pięciolatkę powojenną: — zadanie osiągnięcia i przekroczenia przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej.

Premier rządu Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — Gedvilas wyraził przekonanie, że przedstawiony przez rząd budżet na rok 1950 będzie zaaprobowany jednomyślnie przez wszystkie narody Związku Radzieckiego.

Każda pozycja nowego budżetu — powiedział Gedvilas — świadczy dobitnie o dalszym wzroście potęgi Związku Radzieckiego.

Premier Gedvilas wyraził głęboką wdzięczność narodu litewskiego, za bezinteresowną pomoc, okazywaną przez wszystkie republiki związkowe, przez rząd, Partię Komunistyczną i Towarzysza STALINA. Dzięki tej pomocy, po olbrzymich zniszczeniach, wyrządzonych przez okupantów hitlerowskich, Republika Litewska odbudowuje pomyślnie swój przemysł i gospodarkę rolną.

Z inicjatywy Towarzysza Stalina przystąpiono na Litwie do wielkich robót, w wyniku których osuszone będą znaczne tereny, co przyczyni się do dalszego rozwoju rolnictwa.

* * *

15 czerwca w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie RADY NARODOWOŚCI. Przewodniczył Szajachmedow.

Deputowany Paweł Prokkonen (premier rządu Karelo - Fińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej) podkreślił, że budżet 1950 roku dowiódł raz jeszcze całemu światu, że Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie i wytrwale politykę pokojową. **W przeciwieństwie do budżetów krajów imperialistycznych, które rozpętały szaleńczy wyścig zbrojeń, budżet państwowy ZSRR jest programem dalszego rozwoju gospodarki narodowej i kultury, programem dalszego wzrostu dobrobytu ludności pracującej.**

Troska partii bolszewickiej i rządu radzieckiego o wzrost dobrobytu ludności republik związkowych znajduje wyraz w cyfrach budżetu Republiki Karelo-Fińskiej. W porównaniu z rokiem 1949 budżet Republiki wzrośnie prawie że dwukrotnie.

Deputowana Uzbekistanu — Karimowa podkreśliła, że, dzięki realizacji zasad leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej, zacofane obszary kresowe dawnej Rosji carskiej przekształcone zostały w kwitnące republiki socjalistyczne o wysokim poziomie kultury, przemysłu i rolnictwa.

Deputowany Mikołaj Michajłow, sekretarz Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, omówił ofiarną pracę młodzieży nad wykonaniem stalinowskiej pięciolatki powojennej.

Deputowana Maria Wołoszyna, nauczycielka z Kamieńca Podolskiego, podkreśliła, że olbrzymie zdobycze kulturalne i rozwój gospodarki widoczne są w każdym mieście każdego okręgu każdej republiki związkowej.

* * *

Debaty nad budżetem państwowym ZSRR na rok 1950 trwają w dalszym ciągu w Radzie Związku i w Radzie Narodowości.

Nona Murawiowa i Aleksander Czutkich na zjeździe włókniarzy w Łodzi

Dnia 16 bm. przybyła do Polski delegacja radziecka na zjazd Związku Zawodowego Włókniarzy.

W skład delegacji wchodzą między innymi sławny racjonalizator Aleksander Czutkich i wiceprzewodnicząca Związku Zawodowego Włókniarzy i Odzieżowców Nona Murawiowa.

Na zdjęciu — od lewej Nona Murawiowa, Aleksander Czutkich i witająca ich Wanda Gościmińska budowniczy Polski Ludowej.

(Foto AR Zdzisław Wdowiński).

Apel Pokoju przekujemy na czyn

codziennej pokojowej pracy

Uroczysta Akademia w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Łodzi i województwie

Onegdaj w sali teatralnej ORZZ „Melodram" odbyła się uroczysta akademia w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Na akademię tę przybyło wielu aktywistów ruchu obrońców pokoju z plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju na czele. Zebraniu przewodniczyła **tow. Zofia Patorowa — przewodnicząca DRN Łódź - Północ.** W prezydium zasiedli: przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, **rektor UŁ — prof. dr Józef Chałasiński, tow. Stanisław Trepczyński**—kierownik Wydziału Propagandy KŁ PZPR, przedstawiciel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, **— tow. Czesław Tułowiecki,** zastępca przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi — **tow. Mikołajczykowa,** członkini „trójki" agitatorów z Łowickiego — **ob. Waleria Kurczak,** przedstawicielka Komitetu Dzielnicowego Obrońców Pokoju Śródmiejska Lewa — **tow. Donaszewska,** przewodniczący Komitetu w Brzezinach **— ob. Jan Stankiewicz,** członkini „trójki" ze Zduńskiej Woli — **ob. Klementyna Chrzanowska,** członek Komitetu Bałuty — **ob. Czesław Wyrębski.**

Rektor prof. Chałasiński wygłosił dłuższy referat sprawozdawczy, dotyczący wyników akcji zbierania podpisów na terenie Łodzi i województwa łódzkiego.

— W chwili obecnej — mówił rektor Chałasiński — akcja zbierania podpisów jest ukończona na terenie całego kraju. W dniu jutrzejszym **na uroczystej sesji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Radzie Państwa delegacje komitetów z całej Polski zameldują o wspaniałych wynikach akcji.** Milionami podpisów daliśmy odpowiedź na zapędy amerykańskich podżegaczy wojennych.

— Robotnicza Łódź w godny sposób udaną akcją powiększyła szeregi bojowników o pokój. 1.560.648 podpisów w Łodzi i województwie zadokumentowało wolę naszą utrwalenia zdobyczy Polski Ludowej. Liczne rezolucje zakładów pracy i instytucji podkreśliły **gotowość walki o pokój poprzez realizację zadań Planu Sześcioletniego.** Społeczeństwo łódzkie zjednoczone w szeregach bojowników o pokój w sposób entuzjastyczny podjęło akcję. Ten entuzjazm i ofiarność szerokich rzesz towarzyszyły akcji zbierania podpisów do końca.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Spekulacyjne plany kułaków spaliły na panewce

Pomoc Państwa dla niezasobnych gospodarstw

Ulgowa sprzedaż mąki

WARSZAWA (PAP). — Okres przednówkowy w roku bieżącym stoi pod znakiem pełnego zaopatrzenia kraju w mąkę i przetwory zbożowe. Pewna jednak część mniej zasobnych w zboże gospodarstw mało i średniorolnych odczuwa w tym okresie trudności, wykorzystywane zazwyczaj przez wiejskich bogaczy - spekulantów. Usiłowali oni w roku bieżącym, podobnie, jak w latach ubiegłych, przetrzymywać zboże do okresu przednówka, licząc na spekulacyjne zarobki.

Usiłowania te skazane są jednak na niepowodzenie, ze względu na rozpoczętą obecnie przez państwo szeroką akcję ulgowej sprzedaży mąki po cenach hurtowych dla najbardziej potrzebujących chłopów mało i średniorolnych.

Organizacja ulgowej sprzedaży mąki była możliwa dzięki aktywności handlu uspołecznionego, który przeprowadził planowy skup nadwyżek zbożowych, jak również dzięki dostawom zboża importowanego ze Związku Radzieckiego. W ten sposób w dyspozycji państwa znalazły się w okresie przednówkowym **poważne rezerwy zbożowe.**

Ulgowa sprzedaż mąki przeznaczona jest dla terenów najmniej zasobnych pod względem zbożowym, t. zn. przede wszystkim, dla **woj. krakowskiego i rzeszowskiego.**

O tym, czy gospodarz ma prawo korzystania z ulgowej sprzedaży — decyduje gromadzki lub gminny zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej. **Chłop mało i średniorolny, który ma nie więcej, niż 4 osoby na utrzymaniu, może nabyć w miejscowej gminnej spółdzielni 50 kg. mąki, jeżeli zaś rodzina składa się z więcej, niż 4 osób — może otrzymać 100 kg. mąki.**

Pewna część mąki sprzedawana jest na kredyt. Prawo do nabycia mąki na kredyt mają gospodarze, znajdujący się w specjalnie ciężkiej sytuacji, co musi być poświadczone przez gromadzkie koło ZSCh.

KP Japonii mobilizuje cały naród

do walki o pokój i niepodległość

Oświadczenie Siino Ecuro-czołowego działacza KP Japonii

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:

W dniu 9 czerwca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie współpracowników centralnego organu Komunistycznej Partii Japonii „Akahata", który przejął funkcję Komitetu Centralnego, Biura Politycznego i sekretariatu KC po delegalizacji byłego składu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Japonii.

Po zakończeniu posiedzenia, przewodniczący centralnego organu Komunistycznej Partii Japonii — Siino Ecuro złożył oświadczenie korespondentowi dziennika „Akahata". Oświadczenie to stwierdza m. in.:

„Ujawniła się z gruntu błędna tendencja pojmowania represji rządu Yoshidy i Mac Arthura wobec członków Komitetu Centralnego naszej partii i czołowych pracowników dziennika „Akahata" jako świadectwa znacznego wzmocnienia sił reakcji wewnętrznej i zagranicznej".

Twierdzenie to nie ma absolutnie żadnych podstaw. Sytuacja na całym świecie, a przede wszystkim we wszystkich częściach Azji, świadczy **o krachu polityki międzynarodowego kapitału monopolistycznego,** jak również o poważnych trudnościach, z jakimi polityka ta spotkała się w Japonii. W szczególności dławienie partii komunistycznej dowodzi, że rząd Yoshidy znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Przygotowania wojenne i kolonizacja Japonii pociągają za sobą bezrobocie i zubożenie mas ludowych. Historia uczy nas, że plany oparte na pogwałceniu interesów mas ludowych nieuchronnie ponoszą fiasko.

W tej sytuacji nie tylko nie powinniśmy się obawiać wroga, lecz wraz z masami jeszcze bardziej stanowczo wzmagać walkę o niezależność, o pokój, stabilizację i wyższy poziom życia narodu. Jedność z masami ludowymi jest obecnie bardziej konieczna niż kiedykolwiek.

W obliczu niebezpieczeństwa nowej wojny musimy osiągnąć jedność z narodem, zdobyć zaufanie mas i wraz z nimi zapobiec wojnie.

Nie ma neutralności tam, gdzie chodzi o sprawę pokoju

Uczeni rumuńscy wzywają uczonych Anglii i USA

do podpisania Apelu Sztokholmskiego

BUKARESZT (PAP). — Jak donosi Rumuńska Agencja Prasowa, na końcowym posiedzeniu sesji Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej uchwalono odezwę do przedstawicieli świata naukowego, literackiego i artystycznego USA i Anglii.

Nauka — głosi odezwa — to afirmacja życia, a nie jego negowanie. Na wdzięczność ludzkości zasłużyli tacy uczeni jak **Pasteur,** a nie pseudouczeni, którzy wielkie odkrycia koryfeuszy nauki oddali na służbę Hitlera i Hirohito i którzy obecnie wykorzystują zdobycze nauki w interesie podżegaczy do nowej wojny, dążących do hegemonii światowej po przez ujarzmienie narodów. Podżegacze ci prześladują uczonych walczących o pokój, takich jak Joliot Curie i Bernal.

Pokoju jednak — stwierdza dalej odezwa — bronią setki milionów uczciwych ludzi na całym świecie, którzy podpisali i podpisują Apel Sztokholmski, domagający się zakazu broni atomowej. Wśród tych setek milionów znajdują się prawdziwi uczeni, w tej liczbie również fizycy angielscy, którzy wypowiedzieli się przeciwko wykorzystywaniu energii atomowej dla celów niszczycielskich.

Odpowiedzialność nasza, jako ludzi nauki, jest olbrzymia. Narody, które pragną pokoju i twórczej pracy, oczekują od ludzi nauki szczególnego wkładu w dzieło obrony pokoju. Dla nas neutralne stanowisko nie istnieje. Od naszego zdecydowanego stanowiska w dużej mierze zależy pokój.

Jako ludzie nauki zwracamy się do was, koledzy w Anglii i w USA, z apelem, abyście poparli naród angielski i amerykański oraz narody całego świata w ich żądaniu zakazania broni atomowej.

Niezależnie od światopoglądu i przekonań politycznych podpiszcie Apel Sztokholmski, domagający się zakazu broni atomowej. Przypieczętujcie te podpisy aktywną walką przeciwko narastającemu niebezpieczeństwu nowej wojny, walką o pokój i demokrację.

Jest obowiązkiem uczonego — głosi w zakończeniu odezwa — rozpowszechniać ideę pokoju, okiełzać wyrzutków ludzkości, którzy budują plany hegemonii światowej, wziąć udział w historycznej walce o świetlaną przyszłość ludzkości w obronie kultury, o nieustanny rozwój nauki, służącej narodowi i pokojowi.

Wzruszające przyjęcie chłopów polskich w mieście Groznyj

MOSKWA (PAP). — Grupa przedstawicieli chłopów polskich, która przybyła do znanego ośrodka przemysłu naftowego — miasta Groznyj na północnym Kaukazie — spotkała się z niezwykle serdecznym przyjęciem.

Wszyscy członkowie delegacji byli do głębi wzruszeni dowodami gorącej przyjaźni. Byli oni również mile zaskoczeni tym, że **w mieście Groznyj zarówno dorośli, jak i uczniowie szkół znają dobrze polską literaturę i sztukę.**

Po zwiedzeniu miasta delegaci byli na koncercie, wydanym na ich cześć przez szkołę muzyczną miasta Groznyj. Ogromnie wzruszyła członków delegacji piosenka polska, ślicznie wykonana przez dzieci robotników i kołchoźników obwodu groźnieńskiego.

W dniu 16 czerwca delegacja rozpoczęła zwiedzanie kołchozów, sowchozów i stacji maszynowo - traktorowych obwodu groźnieńskiego.

Powszechna elektryfikacja wsi i osiedli

Projekty nowych ustaw w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rządu uchwaliło szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady na bieżącej sesji Sejmu Ustawodawczego.

Pierwszy z tych projektów określa tryb **powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli.** We wsiach i osiedlach, do których dochodzi, lub według państwowego planu inwestycyjnego ma dochodzić linia elektryczna, przewodniczący prezydium powiatowej rady narodowej zarządzi powszechną elektryfikację.

Powszechna elektryfikacja obejmie doprowadzenie przewodów elektrycznych napięcia użytkowego **do budynków mieszkalnych i gospodarczych** oraz założenie w tych budynkach wewnętrznego urządzenia odbiorczego.

Kontrolę nad powszechną elektryfikacją sprawować będą **komisje elektryfikacji,** powołane przez prezydia wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.

Chiny i Czechosłowacja

podpisały umowę handlową

PEKIN. — Podpisano tu umowę handlową na rok 1950 między Chinami a Czechosłowacją. Umowa przewiduje eksport surowca z Chin w zamian za czechosłowackie wyroby przemysłowe.

Planowy skup żywca

wpływa na uporządkowanie rynku mięsnego

WARSZAWA (PAP). — Wprowadzany stopniowo w poszczególnych grupach województw—**planowy skup żywca** obowiązuje już obecnie (od początku czerwca) w całym kraju, wpływając na uporządkowanie rynku mięsnego. Praktyka pierwszego okresu planowego skupu w pełni potwierdziła przewidywane korzyści, płynące z tej formy obrotu żywcem, zarówno dla szerokich mas hodowców trzody chlewnej, jak i dla uspołecznionego aparatu handlowego.

Chłopi - hodowcy uzyskali dzięki planowemu skupowi **pewność, że tuczniki będą odebrane w ustalonym terminie** oraz, że zapłata będzie dokonana natychmiast. Skrócony również został czas oczekiwania na odbiór świń bezpośrednio na spędzie.

Z drugiej strony uspołeczniony aparat handlowy ma zagwarantowaną możliwość przygotowania się do odbioru ustalonej liczby tuczników, zgodnie z planem. Unika się zaskakujących aparat handlowy **skoków w podaży,** które prowadziły dawniej do zaburzeń w skupie, niedociągnięć w produkcji i w rezultacie do nierównomiernego zaopatrzenia rynku.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych

realizuje wytyczne IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ

Wczoraj odbyło się rozszerzone plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi, poświęcone omówieniu wytycznych IV Plenum KC PZPR oraz uchwał IV Plenum Centralnej Rady Zw. Zawodowych. W obradach uczestniczył między innymi przedstawiciel CRZZ, tow. ZDZIECHOWSKI.

Referat na temat wytycznych IV Plenum KC PZPR i uchwał IV Plenum CRZZ wygłosił przewodniczący ORZZ w Łodzi tow. Krzywański. Mówca szczególnie uwypuklił momenty, dotyczące pracy na odcinku kadr w związkach zawodowych.

— Zadaniem naszym — stwierdził między innymi tow. Krzywański — jest podnoszenie na wyższy poziom polityczny i ideologiczny mas, zorganizowanych w związkach zawodowych, wyłanianie i podnoszenie na wyższy poziom masowego, dołowego, społecznego aktywu związkowego poprzez wychowywanie mas w duchu nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, w duchu coraz większego poczucia odpowiedzialności za dzieło budownictwa socjalistycznego, za losy naszego kraju, a jednocześnie wyłanianie i szkolenie doborowej, sprawdzonej i oddanej klasie robotniczej kadry kierowniczej dla obsady stanowisk w aparacie związkowym, gospodarczym i państwowym.

Z kolei sprawozdanie z prac Okręgowej Rady Związków Zawodowych złożył jej sekretarz tow. Wasiak, który w obszernym referacie omówił działalność poszczególnych wydziałów i referatów ORZZ na przestrzeni ostatnich miesięcy.

Referat tow. Krzywańskiego oraz sprawozdanie, złożone przez tow. Wasiaka, stały się podstawą długiej dyskusji, w której głos zabierali członkowie ORZZ, przedstawiciele poszczególnych rad powiatowych i oddziałów związkowych. Dłuższe przemówienie wygłosiła również tow. Tatarkówna, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Tow. Tatarkówna zwróciła uwagę, że krótkofalowa polityka kadr, obserwowana dotychczas również w związkach zawodowych — to pozostałość prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia. Błędy na tym odcinku muszą być w planowy sposób zwalczone. Zadaniem związków zawodowych jest zaktywizowanie szerokich rzesz bezpartyjnych. Trzeba przede wszystkim wciągać do pracy nowy aktyw, który wyrósł w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Trzeba też więcej uwagi, niż dotychczas, zwrócić również na kobiety oraz nadrobić zaniedbania polityki kadr na wsi, w PGR-ach, szczególnie dotychczas zaniedbanych przez powiatowe rady związków zawodowych.

Dyskusja przyniosła bogaty materiał, dotyczący pracy na odcinku kadr, prowadzonej przez związki zawodowe. Liczne braki i niedociągnięcia należy usunąć na drodze ściślejszego, niż dotychczas powiązania się z dołowymi ogniwami związkowymi, wnikliwszej ich kontroli i bardziej systematycznego i dokładnego instruowania, popularyzowania osiągnięć i doświadczeń czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów, otaczania ich troskliwą opieką. Oni też powinni stanowić główne źródło nowych kadr. Tymczasem na tym odcinku popełnia się niejednokrotnie różne błędy.

Przedstawiciel ZMP, tow. Posmyk na przykład, zwrócił uwagę, że w Zduńskiej Woli czołowi młodzieżowi przodownicy pracy przesuwani są na stanowiska sił biurowych, na których pozbawieni opieki niekiedy się załamują i nie są tak pożyteczni, jak w czasie pracy przy maszynach. Oto przykład źle rozumianego awansu społecznego.

Dyskutanci podnosili wielokrotnie, że warunkiem powodzenia właściwie pojętej polityki kadr jest szkolenie. Tymczasem szkolenie wykazywało dotychczas jeszcze pewne braki. Świadczy o tym niewykorzystanie w minionym okresie przez ORZZ pełnych kwot, przewidzianych w budżecie na szkolenie oraz niewykonanie przez niektóre związki branżowe planu organizowania kursów szkoleniowych.

Również dobór kandydatów na szkolenie niezawsze jeszcze jest właściwy — stąd też niektórzy z nich nie uczęszczają na kursy, bądź też po ich ukończeniu nie są i tak w stanie wypełniać powierzanych im obowiązków.

— My w dolnych ogniwach związkowych niejednokrotnie już widzieliśmy, że kadry są nam potrzebne. Ale dopiero od IV Plenum KC PZPR żyjemy zagadnieniem kadr—podkreślano w dyskusji. — Trzeba kontrolować pracę aktywistów związkowych — wtedy będziemy w stanie wyciągać nowe kadry.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której aktywiści związkowi określili drogę, jaką winni kroczyć, aby zrealizować wytyczne IV Plenum KC PZPR i uchwały IV Plenum CRZZ.

W rezolucji tej między innymi czytamy:

„Plenum ORZZ stwierdza konieczność śmiałego wysuwania przodujących robotników z uwzględnieniem kobiet i młodzieży na kierownicze stanowiska we wszystkich ogniwach związkowych, otaczania wysuniętych robotników opieką i udzielania im rad i pomocy, organizowania jak największej ilości kursów masowego szkolenia i podnoszenia na coraz wyższy poziom politycznej świadomości kadr działaczy związkowych, z uwzględnieniem odpowiedniego doboru kandydatów i troski o pełną frekwencję, a wreszcie zaprowadzenia w każdym oddziale do najniższego ogniwa związkowego ewidencji przeszkolonych aktywistów społecznych, z uwzględnieniem wyróżniających się dla stworzenia sprawdzonej rezerwy kadr.

W celu wzmocnienia i usprawnienia pracy kadr działaczy związkowych Plenum poleca: prowadzić nieustanne prace nad oczyszczaniem aparatu związkowego i wrogich, klasowo obcych elementów, mobilizując czujność wszystkich instancji związkowych oraz poznawać kadry działaczy związkowych na podstawie ich codziennej pracy, by w ten sposób stworzyć warunki dla należytego ich rozmieszczenia.

Plenum ORZZ wzywa wszystkie ogniwa związkowe do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni z bohaterskimi narodami Związku Radzieckiego, do jeszcze pełniejszego czerpania doświadczeń ze wspaniałej skarbnicy radzieckich związków zawodowych.

Plenum wzywa wszystkie ogniwa związków zawodowych do wzmożenia wysiłków w mobilizowaniu klasy robotniczej dla wykonania 6-letniego Planu Gospodarczego, planu budownictwa socjalistycznego, który wzmacnia potęgę naszego kraju, a tym samym wzmacnia obóz pokoju i socjalizmu.

Plenum wzywa do wzmożenia wysiłków w mobilizowaniu mas pracujących w obronie pokoju, do uaktywnienia zakładowych komitetów obrońców pokoju, do aktywnego udziału w akcji przygotowawczej II Światowego Kongresu Pokoju.

Plenum wzywa do systematycznej pracy nad ugruntowaniem uczuć międzynarodowej solidarności proletariackiej, do niesienia pomocy moralnej i materialnej walczącym robotnikom krajów kapitalistycznych i kolonialnych o wyzwolenie społeczne i polityczne, o utrwalenie pokoju na całym świecie".

Kupon uczestnictwa w ankiecie „Głosu Robotniczego"

p. t.

„Co chciałbym widzieć na łamach naszej gazety?"

Imię i nazwisko ....

Miejsce pracy ....

Adres ....

Naród polski przeciwstawia

antypokojowym zakusom reakcyjnej części kleru

swą jednomyślną wolę walki o pokój

WARSZAWA (PAP). — Dnia 15 bm. odbyła się w Polskim Komitecie Obrońców Pokoju konferencja prasowa, na której wiceprzewodniczący PKOP, poseł tow. Tadeusz ĆWIK, poinformował zebranych dziennikarzy o przebiegu i wynikach akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W ciągu zaledwie 6 tygodni, obejmujących okres przygotowań do wielkiego plebiscytu pokoju — rozpoczął tow. Tadeusz Ćwik — liczba komitetów obrońców pokoju wzrosła z 21 tys. do 80 tys. Większość tych komitetów powstała w gromadach i gminach.

720 tysięczny aktyw, skupiony w komitetach oraz w 132 tysiącach „trójek" niezwykle szybko i sprawnie rozwinął swoją działalność.

Ta wielka armia bojowników o pokój, której ponad połowę stanowią ludzie bezpartyjni, armia, która ochotniczo zgłosiła się do czynnego udziału w akcji zbierania podpisów, swoim zapałem, ofiarnością i uporczywością w pracy zadokumentowała swe oddanie Polsce Ludowej i sprawie pokoju światowego.

Poseł tow. Tadeusz Ćwik podkreślił dalej czynny udział w kampanii organizacji masowych. Związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacje młodzieżowe i Liga Kobiet dostarczyły dziesiątków tysięcy prelegentów, propagatorów i agitatorów pokoju.

Przytłaczająca większość duchowieństwa podpisała Apel Sztokholmski. Wielu księży pracowało w trójkach i komitetach. Wyższa hierarchia kościelna zajęła stanowisko sprzeczne z interesami narodu i ludzkości. Jesteśmy w posiadaniu wielu dokumentów świadczących o antypokojowej działalności reakcyjnej części kleru, który szerzył propagandę przeciwko akcji zbierania podpisów pod Apelem.

Na zebraniach i w rozmowach indywidualnych kobiety i mężczyźni z różnych warstw społecznych zadawali częstokroć pytania w czyim interesie wyższa hierarchia kościelna odmawia złożenia podpisów pod Apelem, który przecież jest wyrazem powszechnych pragnień utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie.

W Polsce Ludowej — mówił dalej tow. Ćwik — ogółem około 18 milionów obywateli podpisało Apel Sztokholmski, około 190 tys. ludzi, a więc znikomy odsetek — Apelu nie podpisało. Uchylający się od złożenia podpisu są to głównie bogacze wiejscy, spekulanci miejscy, episkopat na czele reakcyjnej części kleru oraz członkowie sekty religijnej „świadkowie Jehowy".

Wrogowie pokoju starali się wykorzystać ciemnotę i wstecznictwo jeszcze istniejące u nas w miejscowościach najbardziej oddalonych od wpływów środowisk robotniczych. Tam właśnie szerzyli swą reakcyjną propagandę.

Poza tymi wyjątkami — o których mówiłem — podkreślił poseł tow. Ćwik — naród jednomyślnie wyraził swą wolę walki o pokój aż do zwycięstwa oraz głęboką wiarę w to zwycięstwo.

Mówca kończy, wyrażając przekonanie, że wielkie sukcesy, osiągnięte w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, zostaną uwielokrotnione w dalszej pracy wspaniałego aktywu bojowników o pokój, liczącego już obecnie setki tysięcy ludzi dobrej woli.

Na szpaltach prasy

Z WROGAMI POKOJU

„Trybuna Ludu" zamieszcza artykuł omawiający postępek biskupów polskich, którzy odmówili podpisania Apelu Pokoju. Pismo stwierdza:

„Na czele nielicznej części kleru, która wyłamała się z solidarnej postawy narodu polskiego, stoją — jak o tym już pisaliśmy—biskupi. Wbrew zawartemu niedawno porozumieniu z rządem, wbrew dążeniom narodu, który pochłonięty twórczą pracą walczy o pokój, wbrew stanowisku olbrzymiej większości duchowieństwa, biskupi nie chcieli przeciwstawić się atomowym zbrodniarzom.

Odmawiając podpisu pod Apelem Sztokholmskim, biskupi tłumaczyli, że kościół jest apolityczny. Jasne, że apolityczność episkopatu jest czystą fikcją. Mieliśmy aż nadto przykładów nadużywania religii dla celów politycznych, gdy chodziło o poparcie dla reakcyjnego podziemia, dla dywersyjnej roboty uprawianej w naszym kraju przez agentury imperialistów. Warto też przypomnieć, że biskupi Kaczmarek i Adamski — ci sami, którzy odmówili podpisu pod Apelem Sztokholmskim — uprawiali agitację za współpracą z okupantem hitlerowskim. Takie stanowisko nie było chyba „apolityczne". Gdy chodziło o współpracę z reakcją wszelkiej maści — nie było żadnych skrupułów.

Episkopat stał się natomiast niezwykle dbały o swoją rzekomą „apolityczność" w momencie, gdy obrońcy pokoju zwrócili się doń o złożenie podpisów pod Apelem Sztokholmskim, który znalazł gorące poparcie wszystkich prawie Polaków, zarówno aktywnych politycznie, jak i najbardziej nawet biernych pod względem politycznym.

Natomiast według biskupów przyłączenie się do protestu przeciw planom masowego ludobójstwa zaangażowałoby ich pod względem politycznym, a oni — ponoć dalecy od jakiejkolwiek polityki — nie mogą się na to zgodzić. Rzecz jasna, że te obłudne tłumaczenia nikogo nie mogą w błąd wprowadzić.

Albowiem odmowa podpisu — jak to już słusznie zostało powiedziane— oznacza również podpis. Jest ona równoznaczna ze złożeniem podpisu PRZECIW akcji w obronie pokoju.

W tym samym artykule, po omówieniu kilku wystąpień poszczególnych księży przeciw akcji pokojowej autor zwraca uwagę:

„W niektórych wypadkach stanowisko wrogie pokojowi zajmowali katecheci. Jasne jest, że dla takich ludzi nie ma i być nie może miejsca w naszych szkołach".

NASZA ANKIETA

„Interesują nas filmy oświatowe..."

Czytelnicy zgłaszają życzenia pod adresem redakcji

„Ostatnia ankieta „Głosu Robotniczego" — pisze nasz korespondent ze Studium Przygotowawczego, Stanisław Beldowski, Łódź, ul. Piotrkowska 249 — umożliwia nam wypowiedzenie na łamach naszej gazety, co chcielibyśmy w niej widzieć...

Otóż według mnie odczuwamy w gazecie brak informacji o filmach w ogóle, a o filmach oświatowych i naukowych w szczególności. Wydaje się, że redakcja powinna na ten brak zwrócić uwagę..."

„Zwracam się do redakcji z prośbą o częstsze zamieszczanie konkursów, których jestem wielkim amatorem — wypowiada się robotnik z PZPB im. F. Dzierżyńskiego, Stefan Trafisz, Łódź, Radomska 24. — Szczególnie podobał mi się ostatni konkurs literacki. Chciałbym również, aby „Głos Robotniczy" zaczął znów drukować jakąś ciekawą powieść, bo dobra książka — to najlepsza rozrywka...".

Zamieszczając powyższe wypowiedzi, wytykające braki w pracy naszego działu kulturalno - oświatowego, jesteśmy pewni, że inni uczestnicy ankiety zwrócą również uwagę na niedociągnięcia i zgłoszą wnioski pod adresem pozostałych działów gazety.

Przypominamy: celem ankiety „Co chciałbym widzieć na łamach naszej gazety?" — jest usprawnienie pracy „Głosu Robotniczego" w interesie jego wielusettysięcznej rzeszy czytelników.

W walce o zabezpieczenie

socjalistycznej dyscypliny pracy

W myśl ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy do Sądu Grodzkiego kierowane są sprawy przeciwko łazikom, którzy opuścili bez usprawiedliwienia ponad 3 dni pracy. Nowy oręż, jaki klasa robotnicza otrzymała do walki z łazikami, przynosi już w większości zakładów pożądane rezultaty.

Nieusprawiedliwiona nieobecność zmniejsza się poważnie, zmniejsza się również ilość spóźnień.

W dniu wczorajszym odbyło się w Sądzie kilka spraw przeciwko łazikom. Odpowiadał między innymi Józef Mozrzyński, który samowolnie opuścił 11 dni pracy. Sąd skazał Mozrzyńskiego na 10 proc. potrącenia zarobków w ciągu 3 miesięcy.

Robotnica PZPB im. Kunickiego — Zofia Warchoł — opuściła samowolnie 6 dni pracy. Na rozprawie ani nie przedstawiła dostatecznych dowodów, ani nie umiała wytłumaczyć swej nieobecności. Sąd skazał ją na potrącenie 10 proc. zarobku w przeciągu 3 miesięcy.

Stanisław Sokołowski z Farbiarni i Wykończalni w Pabianicach skazany został na potrącenie 15 proc. zarobków w ciągu 3 miesięcy.

Kilku łazików nie stawiło się na rozprawę. Nie ominie ich jednak zasłużona kara — zostaną sprowadzeni pod przymusem milicyjnym. Przeciw tym zaś, którzy po otrzymaniu wyroku nadal nie stawiają się do pracy — prokuratura wznawia dochodzenie.

Grozi im kara do 6 miesięcy aresztu.

50 tys. km

bez gruntownego remontu

Wczoraj Dworzec Kaliski był świadkiem uroczystego powitania załogi lokomotywy kierowanej przez maszynistę Krzemińskiego, która przejechała 50.000 km. bez gruntownego remontu. Załoga lokomotywy witana była przez licznie przybyłe delegacje i poczty sztandarowe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Zawodowego Kolejarzy i innych organizacji społecznych.

Manifestacyjne pożegnanie

delegatów na posiedzenie

Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Dnia 16 bm. wyjechały do Warszawy z poszczególnych województw delegacje na uroczyste zebranie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Ludność serdecznie żegnała swoich delegatów.

W POZNANIU

Stolica Wielkopolski stała się dnia 16 bm. widownią imponującej manifestacji na rzecz pokoju. Olbrzymie tłumy mieszkańców Poznania i województwa, zgromadzone na placu Stalina przed Uniwersytetem Poznańskim, serdecznie żegnały kilkudziesięciu delegatów, wiozących na posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Warszawy 1.864.259 podpisów pod Apelem.

Przemówienie jednego z delegatów — Czesława Bartczaka zebrani przerywali hucznymi oklaskami i skandowanymi okrzykami: „Stalin, Bierut, Pokój!". Gdy ob. Bartczak wspomniał o antypokojowej postawie wyższej hierarchii kościelnej, która odmówiła złożenia podpisu pod Apelem Sztokholmskim, padły okrzyki, spontanicznie podchwycone przez wszystkich zebranych: „Precz z wrogami pokoju!"

WE WROCŁAWIU

Również serdecznie żegnała ludność Wrocławia sztafetę Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju wiozącą do Warszawy 1.438.109 podpisów pod Apelem mieszkańców Dolnego Śląska.

Delegacji, która udała się do Warszawy, przewodniczy prof. dr St. Kulczyński, Rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej.

Apel Pokoju przekujemy na czyn

codziennej pokojowej pracy

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Liczbie zebranych podpisów towarzyszyła nienotowana dotąd mobilizacja społeczeństwa, które wydało nowy aktyw społeczny. Sięga on kilkudziesięciu tysięcy osób. Tysiące ludzi zgłaszało czynny udział w ruchu pokoju. W znacznej mierze byli to bezpartyjni, w przeważnej części niezaangażowani dotychczas w żadnej pracy społecznej. Udział ich w akcji stanowił pierwszą próbę pracy społecznej, pracy organizacyjnej. Na liczbę 35 tys. aktywistów pokoju, działających na terenie Łodzi, 65 procent stanowili bezpartyjni. Trzeba stwierdzić, że dziesiątki tysięcy agitatorów pokoju i członków komitetów obrońców pokoju zdały egzamin z pracy organizacyjnej i społecznej celująco.

— Dzień dzisiejszy — mówił Rektor — zamyka liczbę podpisów złożonych w mieście Łodzi cyfrą 447.815. Stanowi to właściwą ilość osób uprawnionych do składania podpisów. Akcja zbierania podpisów wykazała zwartą jednolitą postawę społeczeństwa łódzkiego, które setkami tysięcy podpisów wzmocniło front pokoju. Tylko znikoma ilość, bo 264 osoby w Łodzi odmówiły podpisów. Kim są ci ludzie, którzy przekładają niszczącą zawieruchę wojenną nad twórczą pokojową pracę? Z jakich środowisk wywodzą się ci, którym tak dogadza szaleństwo podżegaczy wojennych?

Ludność całej Polski gościnnie otwierała drzwi przed agitatorami pokoju. Na głucho zamknięte były jedynie drzwi najbardziej zakamieniałych niedobitków kapitalistycznych i bezpośrednich agentów imperialistycznych, ponurych wrogów Polski Ludowej i wyznawców obłąkanych teorii podżegaczy wojennych. Nie otwierały się również przed „trójkami" pokoju pałace książąt Kościoła. Episkopat odmówił podpisania Apelu Sztokholmskiego, odmówił włączenia się do ogólnonarodowej i powszechnej walki o pokój.

Sprawa popierania wysiłków zmierzających do utrwalenia pokoju była i jest jasna i bliska 18 milionom Polaków, a w tej liczbie i tysiącom księży patriotów, którzy nie tylko podpisali Apel, ale aktywnie uczestniczyli w zbieraniu podpisów i w mobilizowaniu społeczeństwa przeciwko podżegaczom wojennym.

Przytłaczająca większość księży na terenie Polski złożyła podpisy pod Apelem Pokoju. Natomiast w Łodzi część księży z biskupami łódzkimi na czele odmówiła swego podpisu.

Znamienny jest ten fakt w Łodzi, która w sposób tak manifestacyjny, tak entuzjastyczny składała podpisy i ukończyła przodująco akcję. W tej Łodzi niemiłym zgrzytem wstrząsnęło opinią publiczną stanowisko owej grupy księży z biskupami na czele.

Nasze „trójki" pukały do drzwi tych ludzi, którzy mają odwagę obłudnie głosić słowa o sprawiedliwości, ale furtki brutalnie zamykają przed głosicielami pokoju. Stanowisko takie wywoływało i wywołuje oburzenie ogółu.

W ślad za biskupami zamknęli furty wejściowe dla „trójek" księża niektórych parafii. Na przykład księża z parafii Przemienienia Pańskiego, parafii Św. Anny, z Katedry Św. Stanisława Kostki, parafii Podwyższenia Św. Krzyża i z parafii Św. Teresy.

Powszechne oburzenie całego społeczeństwa wywołuje to izolowanie się od narodu wymienionej odszczepieńczej grupy księży, którzy wbrew zasadom religii wolą wojnę, nieszczęście i cierpienie milionów ludzi — od obrony pokoju.

Od tych, którzy na rozkaz obcych ośrodków dyspozycyjnych odmawiają podpisania Apelu Pokoju mamy prawo i obowiązek żądania niedwuznacznej odpowiedzi na pytanie, co skłoniło ich do przeciwstawienia się woli narodu zamanifestowanej milionami podpisów. Odpowiedzi na to pytanie żąda cała opinia publiczna.

W dalszym ciągu, omawiając przebieg akcji zbierania podpisów Rektor prof. Chałasiński podkreślał fakty świadczące o niesłychanym entuzjaźmie ludności, podpisującej Apel Pokoju. Przemówienie swe zakończył następującymi słowami:

Apel ten trzeba przekuć na czyn codzienny. Przekuwają go co dzień masy pracujące miast i wsi Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Przekuwają go co dzień swą ofiarną i twórczą pracą na rzecz budownictwa pokojowego.

Znane jest w Polsce ludowej hasło: Każda tona węgla, każdy metr materiału, każdy cetnar zboża — to pocisk wymierzony w podżegaczy wojennych. Zjednoczeni w zwarty blok, udaremnimy zakusy podżegaczy wojennych.

Prowadzeni przez genialnego stratega pokoju GENERALISSIMUSA STALINA potrafimy okiełznać zapędy imperializmu amerykańskiego.

W odpowiedzi na te słowa zabrzmiały długo nie milknące owacje zebranych, wznoszących okrzyki na cześć pokoju i na cześć WIELKIEGO CHORĄŻEGO POKOJU — TOWARZYSZA STALINA.

Następnie przedstawiciele powiatowych komitetów obrońców pokoju składają meldunki o przebiegu akcji w ich terenie. Na zakończenie tow. Tułowiecki przedstawiciel Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju wręczył dyplomy uznania wyróżniającym się w akcji 42 aktywistom ruchu obrońców pokoju z Łodzi i 24 z województwa.

W bogatej części artystycznej wystąpiły zespoły świetlicowe Centrali Tekstylnej, FZPB Nr 8 i CBT.

Znakomity muzykolog radziecki

w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 16 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym otwarcie dorocznego walnego zgromadzenia członków Związku Kompozytorów Polskich.

Gośćmi zjazdu byli: przedstawiciel Związku Kompozytorów Radzieckich, znakomity muzykolog B. M. Jarustowski oraz przedstawiciel Związku Kompozytorów Czechosłowackich — Wacław Dobias.

Nowe stanowisko

rzecznika imperializmu

Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). — Przedstawiciel Białego Domu — Ross — zakomunikował, że dotychczasowy „wędrujący ambasador" planu Marshalla — Harriman — mianowany został specjalnym pomocnikiem prezydenta.

Rośnie socjalizm na wsi

W ogniu walki z wrogiem klasowym hartuje się grupa kandydacka

Grupa kandydatów Partii w gromadzie — to bojownicy o przebudowę ustroju rolnego, to szermierze wyzwolenia chłopów mało i średniorolnych spod wpływów i wyzysku wroga klasowego — bogacza wiejskiego. Czy wszystkie grupy kandydackie umieją zadaniom tym sprostać?

Weźmy dla przykładu **grupę kandydacką w Godzianowie gm. Skierniewka**, pow. skierniewickiego, w której skład wchodzi obecnie 9 towarzyszy. Grupę tę przy pomocy K. G. oraz K. P. zorganizowało w czerwcu ubiegłego roku 2 towarzyszy, członków Partii, zamieszkałych w Godzianowie. Jeden spośród nich, tow. Stanisław Czuba, przebywa do chwili obecnej na terenie gromady i pełni funkcję sekretarza grupy.

Komitety Powiatowy i Gminny, od początku otoczyły troskliwą opieką grupę kandydacką. Nie szczędzono wysiłków, ażeby ją przygotować i ubojowić do walki z wrogiem klasowym, który wówczas decydował jeszcze prawie o wszystkim w gromadzie, usadowiwszy się w gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i spółdzielni mleczarskiej. Rozpoczęto więc od **szkolenia ideologicznego**, zdając sobie sprawę, że podniesienie poziomu ideologicznego poważnie ułatwi grupie jej działalność. Dzięki stałej opiece ze strony KP i KG za pośrednictwem instruktorów, już w krótkim czasie grupa kandydacka zdolna była prowadzić prawie samodzielną pracę, zmierzającą do zmiany stosunków, panujących w gromadzie. Akcję swą rozpoczęła **w dwóch kierunkach:** po pierwsze, przez ciągłe i wytrwałe podnoszenie świadomości chłopów mało i średniorolnych, po drugie, po przez likwidację wpływów bogaczy wiejskich, usuwając ich z władz uspołecznionego handlu wiejskiego. W jaki sposób grupa kandydacka realizowała te zadania?

Przede wszystkim wzbudzała **świadomość klasową wśród chłopów mało i średniorolnych** dzięki wskazywaniu im prawdziwego oblicza bogacza wiejskiego, który zasiadając w władzach gminnej spółdzielni działał na szkodę biedoty wiejskiej, a na korzyść podobnych mu bogaczy. Grupa kandydacka sprawiła, że w ostatnich wyborach bogacze wiejscy, ze znanym z wrogiego ustosunkowania się do spółdzielni produkcyjnych **Stanisławem Mózgą** na czele, do zarządu spółdzielni **nie zostali wybrani. Ta pierwsza porażka bogaczy wiejskich skupiła wokół grupy kandydackiej szersze grono chłopów mało i średniorolnych**, którzy widzieli w niej swego **obrońcę przed bogaczami wiejskimi.** Obrońcą tym jest też w rzeczywistości. Wymowny przykład tego stanowi wyrwanie 17-letniego chłopca, **Henryka Trzaski**, ze służby u bogacza i skierowanie go do szkoły przysposobienia przemysłowego.

Pracy uświadamiającej grupa kandydacka nie przerywa ani na chwilę. Towarzysze chodzą od zagrody do zagrody, tłumacząc chłopom mało i średniorolnym, co to jest spółdzielnia produkcyjna i co ona im przynosi. Niezależnie od tego urządza się zbiorowe pogadanki na temat spółdzielczości produkcyjnej. W wyniku tego **powstał Komitet Założycielski, a obecnie już 13 chłopów mało i średniorolnych złożyło swe podpisy za przystąpieniem do spółdzielni produkcyjnej.** Wywołało to wściekłe ataki ze strony bogaczy wiejskich, którzy zasiadali jeszcze w zarządzie spółdzielni mleczarskiej, gdzie przywożącym mleko chłopom mało i średniorolnym usiłowano wmawiać różne bzdury na temat spółdzielczości produkcyjnej. I tutaj grupa kandydacka swym zdecydowanym stanowiskiem doprowadziła do usunięcia tych szkodników z zarządu, a wraz z nimi kierownika mleczarni, bogacza Franciszka Murgrabskiego, którego nadużycia naraziły mleczarnię na poważne straty.

Pozostało **jeszcze jedno siedlisko wrogiej propagandy**, a mianowicie młyn prywatny **Jerzego Bachmala.** Przybywały tutaj dziennie dziesiątki chłopów mało i średniorolnych, na których oddziaływali bogacze wiejscy wraz z właścicielami młyna. Właściciel młyna, prócz rozsiewania fałszywych plotek działał na szkodę Państwa przez nieprzestrzeganie zarządzeń władz. Jednak i młyn zostanie przejęty przez gminną spółdzielnię.

Posunięcia te idące po linii demaskowania, a potem likwidowania ośrodków wrogiej propagandy poważnie zwęziły możliwości działania bogaczy wiejskich. Nie znaczy to, że zaprzestali oni swej szkodniczej roboty. Obecnie działają ostrożnie, z ukrycia. Np. wiadomo, że bogacz wiejski **Franciszek Jagielski** skupia jeszcze wokół siebie grupę mniej świadomych chłopów mało i średniorolnych, usiłując za ich pośrednictwem oddziaływać na gromadę. W tym wypadku grupa kandydacka zachowuje **pełną czujność.**

Wszystkie rozsiewane przez wrogów klasowych złośliwe i alarmujące plotki są na zebraniu grupy roztrząsane, zebrani uzbrajają się w kontrargumenty, za pomocą których grupa zwalcza wrogą propagandę. Pomaga jej w tych wysiłkach prasa partyjna, którą wszyscy członkowie grupy uważnie czytają. Świadczy o tym choćby fakt, że wśród członków grupy jest 3 korespondentów prasy partyjnej.

Czy grupa kandydacka z Godzianowa w walce tej pozostaje odosobniona? Trzeba przyznać, że działa ona na ogół samodzielnie, niemniej **KW i KP starają się jej w miarę możliwości śpieszyć z pomocą.** Przyjeżdża raz po raz **tow. Witkowski, instruktor Wydziału Rolnego KW, jak również instruktorzy KP, którzy udzielają towarzyszom godzianowskim wielu cennych wskazówek.** Poważną pomocą dla grupy było skierowanie przez KP jej sekretarza, **tow. Czuby, na przeszkolenie do powiatowej szkoły partyjnej w Kutnie, którą ukończył z wynikiem dobrym.**

Jednakże osiągnięcia swe grupa w przeważnej części zawdzięcza własnej **wytrwałej i systematycznej pracy.** Szkolenie odbywa się regularnie i uczęszczają na nie wszyscy towarzysze. Szkolenie prowadzone jest przez członka grupy, **tow. Klemensa Kwiatkowskiego**, który do każdego wykładu przygotowuje się sumiennie, co z kolei wpływa na wyniki, uzyskiwane przez towarzyszy.

Skutecznie w zwalczaniu wrogiej propagandy pomaga grupie **omawianie na zebraniach partyjnych, odbywających się regularnie, aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych na podstawie prasy partyjnej.**

Działalność grupy opiera się na **uchwałach, podejmowanych na podstawie skrzętnie przygotowanego planu pracy.** Porządek obrad każdego zebrania zawiera punkt: „Kontrola wykonania podjętych uchwał"! W wypadku niewykonania w przewidzianym czasie powziętej uchwały grupa **ustala tego przyczyny i kto ponosi za to winę oraz wyciąga odpowiednie wnioski.**

Nic dziwnego, że tak sumiennie prowadzona praca postawiła grupę kandydacką w Godzianowie **na jednym z czołowych miejsc w pow. skierniewickim. Wytyczne IV Plenum KC PZPR** znalazły pełne zrozumienie wśród towarzyszy w Godzianowie. **Grupa otacza opieką dzieci biednych chłopów, kierując je do szkół zawodowych i do szkoły 11-letniej ogólnokształcącej, znajdującej się na terenie Godzianowa. W roku bieżącym kilkunastu synów i córek chłopskich, absolwentów tej szkoły, udaje się na wyższe uczelnie do Łodzi.**

Rozpatrując pracę grupy kandydackiej w Godzianowie wydaje się słuszne, że należało by tych ofiarnych towarzyszy, których staż partyjny dobiega już roku, przesunąć w poczet członków Partii. Winien tym zainteresować się KP w Skierniewicach.

Na przykładzie Godzianowa widzimy, jakie znaczenie posiada organizacja partyjna w gromadzie.

Jednakże takich gromad mamy jeszcze stosunkowo zbyt mało. Stąd wniosek, że jednym z naczelnych haseł komitetów powiatowych i gminnych oraz ekip łączności miasta ze wsią winna być rozbudowa grup kandydackich na wsi. Wówczas szybciej zrealizujemy na odcinku wiejskim, zadania Partii w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego.

(Mal.)

To i owo

Cyklon

W ramach z cyniczną już otwartością prowadzonej akcji remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, trzej „wysocy komisarze" mocarstw „atlantyckich" udzielili p. Adenauerowi zezwolenia na wyrób, import i eksport rozmaitych materiałów wojennych, środków wybuchowych, gazów trujących itp. Rejestry tej licencji obejmują nawet — CYKLON, ten sam cyklon, którym faszyści niemieccy mordowali miliony bezbronnych ofiar w obozach koncentracyjnych.

Wprawdzie „rząd" Trizonii zapewnia, że cyklon będzie produkowany dla celów... rolniczych (?), my jednak mamy nieco inny pogląd na tę sprawę. Przygotowania imperialistów amerykańskich oraz ich satelitów do wojny „totalnej" przewidują stosowanie wszelkich środków masowej zagłady i masowego niszczenia. Nie należy się zbytnio dziwić, że w tym „programie" są również obozy koncentracyjne, komory gazowe i krematoria dla przeciwników „amerykańskiego stylu życia". Nie zawadzi więc mieć pod ręką i odpowiednie zapasy... cyklonu.

Nie są to bynajmniej przypuszczenia fantastyczne: minister sprawiedliwości USA — Mac Grath zapowiedział w tych dniach publicznie, że w razie wybuchu wojny, wszyscy „niepewni" obywatele Stanów Zjednoczonych, z komunistami na czele, zostaną osadzeni w obozach koncentracyjnych. Cóż dopiero mówić o ewentualnym losie „niepewnych" obywateli nie — amerykańskiego pochodzenia, o losie mieszkańców naszego kontynentu. Imperialistycznym ludobójcom marzą się nie tylko wodorowe superbomby, zadżumione pchły i zbrojne pułki hodowanych specjalnie małpoludów. Amerykańscy ludobójcy widzą w swych szaleńczych snach również „udoskonalone", zasobne w nowoczesne „środki techniczne" obozy koncentracyjne — nowe Buchenwaldy, Oranienburgi, Oświęcimie i Majdanki...

Ale maligna nie jest dowodem zdrowia, lecz ciężkiej choroby. Zademonstrował to wymownie przed całym światem — nieboszczyk Forrestal.

B. D.

Należy otoczyć opieką

tkaczki najwyższej jakości

Dlaczego w PZPB im. Kunickiego zapomniano o czołowych przodownicach pracy?

We współzawodnictwie jakościowym w PZPB im. Kunickiego (dawniej PZPB Nr 6), które tak obiecująco zapowiadało się w roku ubiegłym, poważny udział miały nasze tkaczki. One to przecież zapoczątkowały ten nowy ruch, zmierzający do podniesienia jakości naszej produkcji, organizowały brygady najwyższej jakości, walczyły o ekstrę.

Na szpaltach naszej gazety w okresie tym, bardzo często pojawiały się nazwiska dwóch wyborowych tkaczek z tych zakładów: tow. tow. **Janiny Miroszewskiej i Heleny Michalak**, które osiągały wraz ze swymi zespołami doskonałe wyniki. W konkursie, zorganizowanym przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy, obydwa te zespoły uzyskały wysokie nagrody. Zespół tow. Miroszewskiej wykonywał bazę w 112 proc. produkując ponad 76 proc. ekstry i nie dając ani jednego odsetka secundy ani braków. Zespół tow. Michalak uzyskiwał te same wyniki jakościowe, przy wykonaniu bazy w 117 procentach.

Zdawało by się, że tkaczkami wysokiej jakości powinien bliżej zająć się wydział współzawodnictwa przy zakładzie, powinna roztoczyć nad nimi opiekę organizacja partyjna i rada zakładowa. Niestety, tak nie jest.

Z chwilą zakończenia konkursu przestano interesować się tow. tow. Miroszewską i Michalakową. W ubiegłym kwartale uzyskały jeszcze wraz ze swymi zespołami niezłe wyniki — zdobyły nagrody we współzawodnictwie pracy. Obecnie jednak pogorszyły się znacznie warunki ich pracy, a nie ma kto zająć się tym i usunąć trudności, z jakimi borykają się.

— Teraz już z naszych krosien nie schodzi ekstra — narzeka tow. Miroszewska — tak się pogorszyły osnowy, że trudno wyprodukować z nich dobry towar.

Tow. Michalakowej zmieniono skład zespołu. Pomimo najlepszych chęci, nie może uzyskać takich wyników, jak dawniej. Referent współzawodnictwa nie zjawia się na sali produkcyjnej, nie próbuje wniknąć w przyczyny pogorszenia się produkcji najlepszych tkaczek zakładu. Ot, po prostu spisuje wyniki i na tym koniec. A wyniki te przedstawiają się obecnie znacznie gorzej, niż dawniej. Tow. Miroszewska wprawdzie przekracza wykonanie bazy o 3 procent, lecz nie wytwarza już ekstry, a tylko 78 procent primy, 17 proc. secundy, zaś reszta — to braki. Tow. Michalakowa wraz ze swym zespołem wykonuje bazę w 102 procentach, ma 76 proc. primy, 5,3 proc. braków. **Ilość braków jest naprawdę niepokojąca.**

PZPB im. Kunickiego, wykazujące bardzo niską jakość produkcji, powinny walkę o poprawę rozpocząć właśnie od pobudzenia **współzawodnictwa jakościowego**, od zbadania przyczyn niedostatecznych wyników jakościowych u poszczególnych zespołów i tkaczy.

Rzecz charakterystyczna — **trudności na jakie napotykają tow. tow. Michalakowa i Miroszewska** nie były ani razu omawiane na naradach produkcyjnych, tkaczkom nie pospieszyły z pomocą ani rada zakładowa, ani organizacja partyjna, ani kierownictwo tkalni. Nie zastanowiono się dotychczas nad tym, co wpłynęło na to, że zamiast, jak dawniej ponad 70 proc. ekstry produkują one tę samą ilość towaru gorszego — primy.

Trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę i na to, że obydwie tkaczki należą do Ligi Kobiet. **Zarząd koła fabrycznego LK nie wykazał dotychczas zainteresowania tkaczkami najwyższej jakości, nie wykorzystał ich w akcji społecznej, a przecież dowiodły one swą ofiarną pracą, że nie brak im dobrej woli i zdolności, że mogłyby wielkie usługi oddać zakładom i organizacji LK na niwie społecznej.**

Trzeba by więc wydobyć wreszcie z ukrycia jedne z najlepszych tkaczek naszego miasta. Należy wniknąć w trudności, z jakimi się borykają, aby tak, jak dawniej mogły wytwarzać bezbłędny towar. **Trzeba uaktywnić je, wykorzystać ich bogate doświadczenia zawodowe.**

Taki obowiązek nakłada na organizację partyjną i związkową **IV Plenum naszej Partii. M. K.**

Kształcimy nowe kadry techniczne

WIELKIE ZADANIA I-go roku Planu 6-letniego

Rok 1950 ma szczególne znaczenie dla przyszłości naszego kraju. Jest to bowiem pierwszy rok Planu 6-letniego, od pomyślnego wykonania którego zależy dobrobyt, rozwój przemysłu, kultury i oświaty — przyszłość naszej ojczyzny.

Na odcinku życia gospodarczego Plan ten stawia szkoleniu zawodowemu niezwykle poważne zadania w zakresie **przysposobienia nowych kadr technicznych dla wzrastającej produkcji.** Aby móc przygotować olbrzymią masę przyszłych techników, planistów i buchalterów, niezbędnie potrzebnych dla rozwoju naszej gospodarki, zachodzi konieczność zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju **wielkiej ilości młodzieży**, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Wskazane jest i konieczne, aby uczniowie i uczennice, kończący w tym roku szkolnym klasę dziesiątą liceów ogólnokształcących na terenie Łodzi, wstąpili w tworzące się szeregi armii technicznej inteligencji i pomogli urzeczywistnić stojące przed nami wielkie zadania gospodarcze.

Należy podkreślić, że w obecnych klasach dziesiątych liceów ogólnokształcących w całym kraju, a w Łodzi w szczególności, znajduje się dwa razy więcej uczniów, niż w roku ubiegłym. W roku szkolnym 1950-51 było by zatem dwa razy więcej maturzystów, którym groziłaby przeto niemożność dostania się na wyższe uczelnie, gdzie liczba miejsc jest ustalona.

Dlatego też — zgodnie z planowym systemem życia gospodarczego i oświatowego — Państwo Ludowe otwiera dziś przed młodzieżą, kończącą klasę 10 szerokie perspektywy i możliwości. Tak więc na terenie Łodzi z dniem 1. IX. 1950 r. Dyrekcja Okręgowego Szkolenia Zawodowego uruchamia dla uczniów, kończących klasę 10, **szereg liceów zawodowych** o specjalnie dostosowanym dla nich i o jeden rok skróconym programie nauczania. Otwiera się następujące licea: **budowlane, radiotechniczne, elektryczne, włókiennicze, chemiczne, mechaniczne, administracji finansowej oraz planowania i statystyki.** Młodzież żeńska specjalnie chętnie byłaby widziana w liceach typu mechanicznego, co przełamało by przesądy o „monopolu" chłopców w tego typu szkołach.

Uczniowie wspomnianych liceów uzyskają **matury szkoły zawodowej**, tytuł technika, pożądane bardzo przez życie gospodarcze kwalifikacje zawodowe, zapewnioną dobrze płatną pracę w przemyśle, gospodarce i administracji oraz niezależnie od tego — **możność wstąpienia na wyższe uczelnie.** Niezamożni uczniowie mają ponadto zapewnione **stypendia.** Wszelkich dokładnych informacji udzielają dyrektorzy liceów ogólnokształcących oraz DOSZ — Piotrkowska 125.

Należy spodziewać się, **że nie tylko młodzież**, ale w pierwszym rzędzie **rodzice — docenią ogromne możliwości, jakie otwierają się przed ich dziećmi**, mającymi zamiłowanie w kierunku zawodowym, a kończącymi klasę 10 i włączą się w nurt potrzeb i dążeń naszego kraju, zachęcając młodzież do wstępowania do wyżej wspomnianych liceów.

Mgr. Gerlecka

Głusi NA KRYTYKĘ

Coraz częściej na naszych łamach ukazują się wyjaśnienia różnych instytucji, napływające w odpowiedzi na zdrową krytykę korespondentów. W tych listach zakłady pracy, urzędy, organizacje tłumaczą, w jaki sposób usunęły własne niedociągnięcia, lub podają powody, dla których chwilowo nie są w stanie tego uczynić.

Te coraz liczniej napływające wyjaśnienia, aczkolwiek świadczą o zmianie — pod wpływem IV Plenum — stosunku poszczególnych instytucji, wobec głosów krytyki, nie mogą przesłonić jednak faktu, że nie wszędzie i nie u wszystkich stosunek ten uległ zmianie.

Oto długa lista zakładów, które, pomimo ukazania się korespondencji i mimo iż redakcja skierowała do nich listy z prośbą o wyjaśnienia, jak dotąd zbagatelizowały głosy krytyki milczeniem:

Warsztaty Montażowe Przemysłu Włókienniczego.

Rada zakładowa w PZPW im. Ludwika Waryńskiego.

Rada zakładowa Łódzkiej Fabryki Maszyn Włókienniczych.

Państwowe Zakłady Artykułów Technicznych i Rymarskich.

Film Polski — Dyrekcja Filmów Fabularnych.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne.

Gminna Rada Narodowa w Szczercowie.

PZPB im. F. Dzierżyńskiego (w sprawie korespondencji o konieczności publikacji wyników współzawodnictwa na przędzalni odpadkowej).

Gminna Spółdzielnia ZSCh w Paradyżu.

PZPJG Nr 8.

Tym wszystkim zatwardziałym biurokratom przypominamy o konieczności rychłego udzielenia odpowiedzi.

Nasi korespondenci piszą

Bierzemy wzór z przodownika

Przeżywamy dziś w Fabryce Zegarów radosne chwile. Nasza fabryka bowiem przed upływem pierwszego półrocza 1950 roku, a ściśle mówiąc, w przeciągu pięciu miesięcy — wykonała roczny plan produkcyjny w wysokości 54,7 procent.

Rozpatrując osiągnięcia Łódzkiej Fabryki Zegarów nie można pominąć milczeniem ofiarnego wysiłku tych członków załogi, którzy w szczególnie wybitny sposób przyczynili się do sukcesu naszego zakładu. Tow. Władysław Kulczycki jest bezspornie pierwszym, który wkładem swojej pracy przyczynił się do wprowadzenia w fabryce nowego toku produkcyjnego. Tow. tow.: Norbert Wopiński, Józef Marciniak, przodownik pracy ob. Stanisław Milewski, racjonalizatorzy: Ludwik Piotrowski i i Jan Szajnogowski, ob. ob.: Alojzy Szarf, Czesław Kołodkiewicz, tow. tow. Jerzy Grzegorski i Teodor Banasiak, oto przodownicy, których pracę wszyscy u nas znają i doceniają do tego stopnia, że biorą z nich wzór, aby mieć pewność najlepszych wyników na przyszłość.

Mieczysław Jóźwiak
Fabryka Zegarów

Jeszcze jedno źródło oszczędności

PZPB im. 1 Maja wysyłają przeciętnie do różnych zakładów przemysłu bawełnianego około 5.000 skrzyń z przędzą miesięcznie. Przędza ta bywa opakowana w wysokogatunkowy papier, którego 1 kg kosztuje 130 zł. Papier ten mógłby być z powodzeniem użyty do opakowania po raz drugi, jednak z reguły jest przez fabryki niszczony i wyrzucany na śmietnik. Czy wobec tego nie było by wskazane, aby Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego wydał podległym fabrykom zarządzenie, nakazujące dyrekcjom zakładów bawełnianych zwrot opakowania papierowego dostawcom?

Myślę, że tak. W skali rocznej takie zarządzenie mogłoby przynieść poważne oszczędności.

A. Pański
PZPB im. 1 Maja

Wspólnym wysiłkiem odbudowujemy Warszawę

Apel Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy, wzywający do opodatkowania się na ten szlachetny cel, odbił się szerokim echem wśród naszych pracowników. Na odbytym zebraniu całej załogi postanowiliśmy w ciągu 4 lat oddawać ze swych poborów miesięcznych 0,25 procent na rzecz odbudowy naszej Stolicy.

Przyjmując to zobowiązanie, wzywamy zarazem pracowników innych zakładów do pójścia za naszym przykładem.

H. Cackowska
Gazownia Miejska

Wykłady trzeba notować

Zazwyczaj przy badaniu przyczyn niedostatecznych jeszcze niekiedy wyników szkolenia ideologicznego pomija się jeden, moim zdaniem, z najważniejszych powodów, a mianowicie:

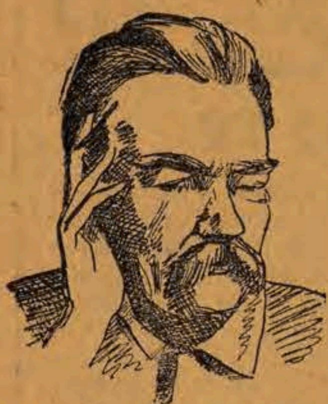
Chodzi o to, że wielu słuchaczy podczas wykładów nie notuje ich treści. Np. u nas, w PZPB im. J. Marchlewskiego, szkolenie prowadzi wytrawny wykładowca, który potrafi przedstawić każde, nawet najbardziej trudne zagadnienie, w sposób zrozumiały, a zarazem zajmujący. Cóż jednak z tego, jeśli później okazuje się, że większość spośród słuchaczy zapomina, o czym mówiono i podczas ćwiczeń lękliwie nie bierze udziału w dyskusji. Myślę, że gdyby towarzysze w czasie wykładów robili choćiażby krótkie notatki, pomogło by to im bardzo wydatnie w przyswojeniu sobie treści całego kursu.

J. Lipińska
PZPB im. J. Marchlewskiego

Wielki pisarz proletariacki

Maksym Gorki

(W 14 rocznicę śmierci)



Gorki — jeden z najpotężniejszych umysłów rosyjskich — wniósł do literatury tak wielkie doświadczenia życiowe, a jednocześnie tak żarliwe pragnienie szczęścia, jak żaden z jego poprzedników literackich.

Niezmożone pragnienie lepszego życia, przepełniające serce Danka — bohatera noweli „Stara Izegril", dumny głos albatrosa, zwiastującego zbliżającą się burzę rewolucji, triumf życia nad śmiercią w poemacie „Dziewczyna i śmierć" — są wspaniałe w swym romantycznym umiłowaniu wolności, we wszechogarniającym uczuciu afirmacji życia. **Wszystkie te cechy młodzieńczej twórczości pozostają w nierozerwalnym związku z obliczem młodego Gorkiego — żarliwego rewolucyjnego romantyka, który utrwalił w literaturze nową tematykę, nowy styl, stanowiący poetycki wyraz pierwszej rewolucji rosyjskiej.**

Związany głęboko i organicznie z narodem rosyjskim Maksym Gorki **już na długo przed rokiem 1905 stworzył dzieła, wyrażające protest i oburzenie przeciwko ustrojowi wyzyskiwaczy, wyrażające w imieniu ludu wolę zwycięstwa oraz wiarę w życie i w rozum ludzki. Gorki jest na polu literatury zwiastunem pierwszej rewolucji rosyjskiej, jej orędownikiem i piewcą.**

W błyskawicznym tempie wzrasta popularność Gorkiego, wzrasta jego autorytet, jako pisarza i społecznika. Wokół redakcji czasopisma literackiego „Znanie", ukazującego się pod redakcją Gorkiego, skupiają się rosyjscy pisarze-demokraci, których Gorki zespalał do walki z dekadencką literaturą burżuazyjną. Gorki wywarł też decydujący wpływ na rozwój Teatru Artystycznego, słynnego MCHAT-u.

Sztuka Gorkiego „Na dnie", opisuje ludzi, którzy stoczyli się na dno życia kapitalistycznego miasta, a zarazem wyraża optymistyczną wiarę w człowieka przyszłości. Kultowi rozpaczy, deprawacji moralnej, mistycyzmu i idealizmu filozoficznego przeciwstawił Gorki wiarę w człowieka i w życie, niewyczerpany optymizm.

Wszystkie utwory Gorkiego przepełnia gorąca wiara w człowieka, w jego wewnętrzne piękno, w tkwiące w nim z natury zalążki dobra, w elementy pozytywne, twórcze. Głównym bohaterem dzieła literackiego staje się nowy człowiek — człowiek pracy.

W miarę wzrostu i rozwoju talentu Gorkiego w twórczości jego coraz silniej występują tendencje realistyczne, które wzbogacają i uzupełniają rewolucyjny romantyzm wczesnych utworów.

W okresie reakcji po rozgromieniu rewolucji 1905 roku, Gorki odmalowuje przede wszystkim ohydny zaściankowy światek „straszliwych **mieszczan" w zatęchłych miastach powiatowych, straszliwą prowincję Rosji carskiej, zabijającą indywidualność i godność ludzką. „Miasteczko Omurow", „Życie Matwieja Kożemiakina" i szereg innych utworów z tego okresu składają się na surowy akt oskarżenia, demaskują upadlające godność ludzką społeczeństwa kapitalistyczne.**

Najpopularniejszym utworem Gorkiego z okresu przedrewolucyjnego jest jego powieść „Matka". Dzieło tchnie żarem rewolucyjnym i przemawia do nas potężnym ładunkiem bolszewickiej ideowości. Gorki odmalował z taką subtelnością i bogactwem psychologiczne motywy działań matki, tak przekonuwająco, z taką siłą prawdy życiowej nakreślił jej rysy, że tysiące prostych ludzi w postaci tej widziały własny portret, własną niedolę i łzy, własne przekonanie o słuszności klasy robotniczej. Postać Niłowny była dla nich źródłem gorącej wiary we własne siły, w przyszłe nieuniknione zwycięstwo sprawiedliwości. Powieść „Matka", przetłumaczona na wszystkie prawie języki świata, pozostaje, po dziś dzień skutecznym orężem wychowania bojowników o szczęście ludzkości.

„Matka" Gorkiego była nowatorskim dziełem literatury rosyjskiej, zawierającym w postaci zaczątkowej elementy socjalistycznego realizmu we współczesnym marksistowsko-leninowskim rozumieniu.

W okresie pierwszej wojny imperialistycznej Gorki, jako dziennikarz i publicysta, wraz z partią Lenina-Stalina, walczył przeciwko szerzonemu przez rząd carski szowinizmowi i nacjonalizmowi.

Gorki pracuje w tym okresie nad rozpoczętą w roku 1913 trylogią auto-biograficzną: „Dzieciństwo", „Wśród ludzi", „Moje uniwersytety". Treścią tych dzieł dojrzałej twórczości są wspomnienia o strasznym dzieciństwie, które przeżył chłopak Alosza w rodzinie dziadka-despoty oraz w otoczeniu okrutnych i bezwzględnych ludzi, a następnie — pamiętne spotkania i rozmowy z robotnikami, rzemieślnikami, przedstawicielami inteligencji, studenterii.

„Kocham ludzi — mówił Gorki — i nie chciałbym nikogo dręczyć; ale nie wolno być sentymentalnym, nie wolno przesłaniać groźnej prawdy barwnymi słówkami malowniczego kłamstwa".

Takie jest credo artystyczne człowieka, który w działalności swej kieruje się ideami prawdziwego humanizmu, ideami miłości do człowieka.

Humanizm Gorkiego — to humanizm gniewny, pełen szlachetnej pasji. „Kiedy wróg nie poddaje się dobrowolnie — należy go unicestwić" — oto głośne słowa, które padły z ust Gorkiego pod adresem podżegaczy wojennych, pod adresem współczesnego pisarzowi faszyzmu. **Publicystyka, którą w ostatnich latach swego życia uprawiał Gorki, to patetyczna publicystyka patrioty radzieckiego.**

Bezgraniczne uwielbienie dla nowego świata, budowanego przez naród radziecki, świata socjalizmu, wzmagało w Gorkim nienawiść do starego ustroju społecznego, ustroju ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka. Gorki znał doskonale ten stary świat. Sam poznał osobiście jego straszliwe cechy, żaden rys charakteru przedstawicieli tego świata nie mógł się ukryć przed jego przenikliwym wzrokiem. W swych ostatnich genialnych utworach **„Rodzina Artamonowych", „Życie Klima Samgina", w sztukach „Jegor Bułyczow", „Dostigajew"** odmalował Gorki panujące w świecie kapitalistycznym stosunki gospodarcze i ich nadbudowę ideologiczną. We wszystkich tych utworach przeprowadza Gorki tezę **o nieuniknionej zagładzie starego świata.**

W ostatnich latach swego życia Gorki pracuje nad odmalowaniem ludzi kraju socjalizmu. Z radosną dumą widać w nich rysy prawdziwej szlachetności i szczytnego bohaterstwa. Taki właśnie tytuł nosi niewielka nowela Gorkiego — **„Opowiadanie o bohaterach".** Były szeregowiec armii carskiej, a później uczestnik wojny domowej, siedząc na pokładzie statku opowiada przypadkowym rozmówcom o bohaterstwie żołnierzy. Jeden z jego słuchaczy, młody czerwonoarmista opowiada z kolei historię dwóch żołnierzy radzieckiej straży granicznej, którzy brali udział w likwidowaniu bandy nacjonalistycznych dywersantów, grasujących w swoim czasie na terenie Środkowej Azji. Z dumą opowiada żołnierz o bohaterskiej postawie radzieckiej straży granicznej. Tę patriotyczną dumę podziela sam pisarz.

Wielki humanista, konsekwentny i niezmordowany bojownik o szczęście człowieka, Maksym Gorki należy do pisarzy, których twórczość cieszy się olbrzymią popularnością wśród szerokich rzesz czytelników radzieckich.

Temat miłości do ludu, do wielkiej ojczyzny radzieckiej, przewija się czerwoną nicią poprzez całą twórczość Gorkiego, nadając jej szczególnie głęboki sens i znaczenie.

„HALKA" W MOSKWIE



Opera Moniuszki „Halka" na scenie filii Państw. Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie. Na zdjęciu: Scena zbiorowa z IV aktu.
Fot. SIB

Nowe kadry nauczycielskie przystępują do pracy

Wychowamy młode pokolenie

na świadomych budowniczych socjalizmu

Zjazd absolwentów liceów pedagogicznych w Piotrkowie

„Falanga nauczycieli ludowych jest jednym z najbardziej koniecznych oddziałów wielkiej armii mas pracujących naszej ojczyzny, budujących nowe życie na podstawach socjalizmu..."

Powyższe słowa wyjęte są z **listu, który przed 25 laty skierował Józef Stalin do I Ogólnoradzieckiego Zjazdu Nauczycieli.** Podkreślają one dobitnie **ważne zadania, stojące przed nauczycielstwem w okresie przebudowy ustroju państwa,** zadania wychowania młodego pokolenia **dla sprawy budownictwa socjalistycznego.**

Słowa te obecnie, **w świetle uchwał IV Plenum KC PZPR,** które wiele uwagi poświęciło zagadnieniu wychowania młodych kadr — **nabierają szczególnego znaczenia.**

Sprawa wychowania kadr młodych budowniczych naszego ludowego państwa związana jest ściśle z przygotowaniem odpowiednich kadr nauczycielskich. Zadania, stojące przed nauczycielami, są olbrzymie. Nauczyciel, zwłaszcza zaś nauczyciel wiejski, musi być na swym terenie nie tylko wychowawcą młodzieży, ale winien powiązać się także ze środowiskiem w którym pracuje, **stać się doradcą i przyjacielem rodziców uczącej się młodzieży, opiekunem koła ZMP na terenie szkolnym.**

Powyższe sprawy omawiane były szczegółowo na **Zjeździe absolwentów liceów pedagogicznych z terenu Piotrkowa, Tomaszowa, Końskich i Wielunia, który odbył się przedwczoraj w Piotrkowie.**

Zjazd ten, zorganizowany przez **Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej,** zgromadził około dwustu absolwentów szkół pedagogicznych. Przybyli także: przedstawiciel Min. Oświaty, kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego — **tow. Kieresiński,** przedstawicielka Zarządu Głównego ZMP — **kol. Halina Altman, tow. Zaczek** — przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, **tow. Michałkiewicz** z Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi i **tow. Chrzanowski** — z ramienia Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Po referatach tow. Kieresińskiego n. t. „Pedagogika socjalistyczna orężem w walce o wychowanie młodego pokolenia" i tow. Michałkiewicza n. t. „Zadania młodych nauczycieli" — wywiązała się ożywiona dyskusja, w której absolwenci omawiali zagadnienia związane z ich przyszłą pracą.

Zgromadzeni serdecznie powitali pojawienie się na sali delegacji piotrkowskich harcerzy, którzy przynieśli gorące życzenia owocnych obrad dla zjazdu swych przyszłych wychowawców.

Z wypowiedzi absolwentów przebijało zrozumienie ich przyszłych zadań, należyte przygotowanie ideologiczne, troska o jak najlepsze wypełnienie obowiązków, jakie powierza im nasze państwo.

Kol. Jan Socha, absolwent Liceum Pedagogicznego w Tomaszowie, mówił o zagadnieniu kadr: „W naszym ustroju człowiek stał się najcenniejszym skarbem. Udając się na nowe placówki pracy, **będziemy wychowywać nowego człowieka o nowej moralności socjalistycznej. Nauczymy nasze dzieci kochać Polskę Ludową, włączymy nasze szkoły w nurt walki o socjalizm.** Zwrócimy uwagę na **jakość nauczania,** będziemy tępić resztki pozostałości kapitalistycznych metod nauczania, jakie zachowały się jeszcze w niektórych szkołach"..

Uczestnicy dyskusji poruszyli zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej i rolę nauczyciela wiejskiego w uświadamianiu chłopów, udział jego w przebudowie gospodarczej wsi polskiej, współpracę z radami narodowymi, organizacją ZMP-owską i Partią, która dopomoże młodym nauczycielom przy przezwyciężeniu początkowych trudności.

Głęboka dojrzałość polityczna cechowała wypowiedź **kol. Stanisława Surmy, absolwenta z Wielunia,** który **mówił o zadaniach nauczycieli w obliczu Planu 6-letniego, o współpracy z TPD,** o zwalczaniu przesądów, **panujących na wsi polskiej.**

Wzruszającym momentem stało się **przybycie delegacji z huty „Hortensja"** z podarunkiem dla przodującej absolwentki z Końskich, **kol. Reczyńskiej.**

Przodownik pracy z „Hortensji", **tow. Lewandowski** przekazał Zjazdowi szczere, proletariackie życzenia: „W imieniu robotników huty „Hortensja" witamy zjazd młodych nauczycieli, którzy wychowywać będą nasze robotnicze dzieci. My, robotnicy, wykonamy przed terminem Plan 6-letni, a młodym nauczycielom życzymy w ich pracy samych sukcesów dla dobra Polski Ludowej".

Niemilknące długo oklaski towarzyszyły odchodzącym robotnikom. Jednocześnie przybyła owacyjnie przyjęta delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego, **witająca młodych kolegów.**

Zjazd absolwentów szkół pedagogicznych wykazał, że młodzież, obejmująca **trudny i odpowiedzialny zawód nauczyciela, jest dobrze przygotowana do swych obowiązków.** Wyróżniający się w trakcie nauki absolwenci zostali nagrodzeni pięknymi biblioteczkami. Byli to kol. kol.: **Stanisław Surma** z Wielunia i **Józef Kuzendra** z Piotrkowa. Nagrody otrzymali także dwaj młodzi nauczyciele zeszłoroczni absolwenci: **ob. Fałek** z powiatu piotrkowskiego i **ob. Kołodziejski.**

Gdyby wiedzieli!

Jest w zakończeniu Prologu do „Dziadów" części III Mickiewicza monolog, stanowiący, nawiasem mówiąc, niewątpliwie wyraz myśli samego poety — i taka oto myśl w owym monologu:

Człowieku! gdybyś wiedział,
jaka twoja władza!
Kiedy myśl w twojej głowie,
jako iskra w chmurze
Zabłyśnie niewidzialna,
obłoki zgromadza,
I tworzy deszcz rodzajny
lub gromy i burze...
. . . .
Ludzie! każdy z was mógłby,
samotny, więziony,
Myślą i wiarą zwalać
i podźwigać trony

Ten monolog i jego głęboka treść przypominają mi się zawsze, ilekroć myślę o wielkim tureckim poecie, brutalnie więzionym przez reakcyjny rząd dzisiejszej Turcji — o Nazimie Hikmecie.

Nazim Hikmet od dwunastu lat przebywa w więzieniu — wtrącony tam za to, że śmiał słowem poety walczyć o wyzwolenie swego ludu, za to, że miał odwagę współczuć jego nędzy, sławić jego zmagania z przemocą, z kapitalistycznym uciskiem i roztaczać przed jego oczyma wizję innego życia, piękniejszego i doskonalszego — nadzieję życia w swobodzie i braterstwie.

To wystarczyło, aby **Nazim Hikmet znalazł się za kratami więzienia.**

Dzisiejsi władcy Turcji, gnębiciele tureckiego ludu przelękli się płomiennej poezji Nazima Hikmeta, poczuli się zagrożeni słowami ludowego piewcy, bo w słowach tych dostrzegli myśl „jako iskrę w chmurze", myśl zdolną rozpłomieniać w milionach uciskanych, prostych ludzi wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości i wolę walki o prawdę i sprawiedliwość. Wrogowie Nazima Hikmeta i mas pracujących Turcji dostrzegli, że w wierszach poety są „gromy i burze" ludowego gniewu, zdolne roznieść zmurszałe rudery ustroju społecznej krzywdy.

Wszystko to — i nie bez słuszności — dostrzegli i zrozumieli tureccy faszyści, lokaje aglosaskiego imperializmu, wrogowie i ciemiężyciele własnego narodu. Jednej tylko prawdy nie dostrzegli i nie pojęli — nie pojęli, że nie można uwięzić prawdy, że myśli ludzkiej niesposób zakuć w kajdany.

Więziony przez dwanaście lat Nazim Hikmet wbrew oczekiwaniom jego ciemiężców nie załamał się.

Katom płomiennego poety udało się zaledwie storturować jego ciało zniszczyć jego wątłe zdrowie, ale nie udało się im skruszyć niezłomnego hartu jego ducha. Wielki humanista i nieustraszony bojownik o wolność i sprawiedliwość dla swojego narodu i wszystkich ludów świata trwa niezłomnie na swoim bojowym posterunku.

Głos Nazima Hikmeta dobiega zza krat więzienia do uszu milionów ludzi walczących o wyzwolenie, jego wiara krzepi wiarę zmagających się z przemocą, jego gniew wstrząsa groźnie zrębami ustrojów krzywdy i niewoli:

Nie jestem dezerterem
Nie boję się swego wieku,
Mój wiek nieszczęsny
rumiany ze wstydu
Mój wiek odważny
wielki
i bohaterski.
Nie żałowałem nigdy, że zbyt
wcześnie na świat przyszedłem.
Jestem synem dwudziestego
wieku
Jestem z tego dumny.
Wystarczy mi żyć teraz, tu
pomiędzy swymi
I walczyć o nowy świat...

Takie oto świadectwo wystawia sobie i swojej epoce Nazim Hikmet, pisząc z więzienia dziesięć lat po swoim aresztowaniu...

Poeta nie załamał się — i jego kaci stracili już pewnie nadzieję odniesienia zwycięstwa nad więźniem. Pozostało im tylko jedno: gdy nie udało się złamać umysłu i serca wielkiego syna Turcji, chcą zabić jego ciało, zniszczyć go fizycznie.

Na nic się zdały dotychczasowe protesty całego kulturalnego świata i wołania o uwolnienie poety z więziennego lochu. Na nic — apelacja do humanitarnych uczuć gnębicieli schorowanego, wyniszczonego wieloletnią kaźnią poety. Faszyści nie znają litości humanitarnych uczuć.

Nazim Hikmet protestuje stałymi głodówkami.

Niewzruszeni wrogowie, gnębiciele tureckiego ludu z bestialskim spokojem oczekują śmierci poety.

Gdyby wiedzieli...

Gdyby wiedzieli to, co powiedział niegdyś o moralnej sile prawdy człowieka Mickiewicz, zadrżeliby przed groza „myśli i wiary" swojego więźnia.

Gdyby wiedzieli, czym jest dla ludów głos poety zza krat więzienia, czym jest dla ich przyszłej walki, dla ich przyszłego zwycięstwa, czym jest nieraz jedno, choćby jego zdanie, które zdoła się przekraść przez warty i mury...

St. R. Dobrowolski.

Co to jest język ludzki

Niezwykle interesująca dyskusja naukowa

Na łamach moskiewskiej „Prawdy" od kilku tygodni toczy się niezwykle ciekawa dyskusja na temat językoznawstwa.

Dyskusja ta toczy się przeważnie dokoła badań i teorii językoznawczej wielkiego radzieckiego uczonego, obecnie nie żyjącego, profesora Marra, autora wielu wybitnych prac z tej dziedziny. Wszyscy dyskutanci zgadzają się z faktem, że **wkład profesora Marra w badania językoznawcze jest niewątpliwie wielki. Różnice między nimi polegają tylko na stopniu uznawania zasług zmarłego uczonego. Jedni gotowi są widzieć w nim wyrocznię, inni poddają jego poglądy ostrej krytyce.**

Na wstępie trzeba podkreślić, **że radzieckie językoznawstwo jest potężną bazą, na której może opierać się — w skali światowej — językoznawstwo w ogóle.** Jedną z przyczyn takiego stanu jest fakt, że **Związek Radziecki przez swoją wielojęzyczność stanowi doskonały teren badawczo - porównawczo - doświadczalny w tej dziedzinie oraz to, że prace językoznawcze w ZSRR prowadzone są na znacznie większą skalę, niż gdzieindziej. Głównym celem radzieckiego językoznawstwa jest stworzenie z tej dziedziny badań ścisłej nauki.**

Teoria jafetyczna

Na czymże więc polega teoria językoznawcza (tak zwana teoria jafetyczna) profesora Marra, że wywołała tak ożywioną i często burzliwą dyskusję? **Istotą tej teorii — według relacji profesora Czikobawa — są następujące założenia: Język jest kategorią nadbudowaną. Z tego powodu język zawsze był zjawiskiem klasowym. Dalej: pochodzeniowo — wszystkie języki posiadają wspólne źródła, a różnica między nimi polega tylko na stopniu rozwoju. Wreszcie profesor Marr uważa język za najstarszego świadka historii i łączy go z procesem rozwoju myślenia w ogóle oraz z ewolucją techniki i produkcji. Zależność języka od procesów produkcji szczególnie jaskrawo daje się zauważyć w zmianach słownikowych oraz w zmianach znaczenia poszczególnych słów.**

Każdy nowy przedmiot, każde nowe zjawisko w życiu społeczeństwa wymagają odpowiedniej definicji językowej. Zjawia się wówczas nowe słowo, względnie zmienia się znaczenie istniejącego.

Czy są języki klasowe?

Największe zastrzeżenia ze strony dyskutantów — zwłaszcza ze strony profesora Czikobawy, wywołało twierdzenie profesora Marra o klasowości każdego języka. Profesor Marr twierdzi wprost, że... **„jafetidologia odrzuca istnienie języków nieklasowych.** Wszystkie języki — a w ich liczbie i języki narodów Europy i Kaukazu — są przede wszystkim **klasowe".** Na dowód tego profesor Marr przytacza fakty, że języki tej samej klasy różnych krajów, o identycznej strukturze socjalnej, **wykazują typologicznie większe podobieństwo do siebie, niż języki różnych klas tego samego kraju, tego samego narodu. Na przykład gruziński język feudalny jest bardziej podobny do ormiańskiego języka feudalnego, niż każdy z tych języków do ludowego języka własnego kraju.**

Z twierdzeniem tym nie zgadza się absolutnie profesor Czikobawa dowodząc, **że w społeczeństwie klasowym istnienie języka bezklasowego (ogólnonarodowego) jest bezspornym faktem.** Jest również oczywiste — według profesora Czikobawy — **że nie było i nie mogło być mowy o żadnej klasowości w momencie powstania języka, to znaczy w momencie „oddzielania się ludzkiego kolektywu od świata zwierzęcego".**

Oryginalna jest również **teoria profesora Marra o pochodzeniu języka, aczkolwiek wywołuje ona także poważne zastrzeżenia dyskutantów.** Teoria ta głosi, że **pierwotnym językiem był język gestów („język ręczny"). Mowa dźwiękowa powstała znacznie później, w okresie ostatnich 50 tysięcy do 500 tysięcy lat. Mowa ta została stworzona przez Magów i była początkowo środkiem porozumiewania się z totemem** (bóstwem). **Istniał więc wówczas świat istot niejako logicznie udźwiękowionych** (magów) **i głuchoniemych** (reszty ludzi). **W ostatecznym rezultacie „potężny kolektyw, rozporządzający mową dźwiękową wchłonął w siebie głuchoniemych".**

Obalając tę teorię genezy języka, niektórzy dyskutanci **cytują klasyczne twierdzenie Marksa i Engelsa o tym, że „język powstaje wyłącznie z potrzeby, z bezwzględnej konieczności porozumiewania się z innymi ludźmi". Jedynie ta właśnie bezwzględna konieczność doprowadziła do tego, że nierozwinięta jama ustna małpy ulegała stopniowo ewolucji, aż wreszcie powstały usta ludzkie, zdolne wydawać różnorodne i logiczne dźwięki.**

Czy powstanie język ogólnoludzki?

Obok wielu innych, niezwykle interesujących problemów — dyskutanci poruszyli także zagadnienie ewentualnego powstania w przyszłości jednego wspólnego języka dla całej ludzkości. Profesor Marr jest nawet zdania, że język taki może i winien powstać w sposób sztuczny i że można powstanie jego przyspieszyć. I znowu teza ta wywołuje zastrzeżenia niektórych dyskutantów, tak z punktu widzenia historycznego, jak i formalnego.

J—a).

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Zwycięski powrót".

* * *

Kino „Bałtyk" wyświetla film pt. „Podróże Guliwera".

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 - Maja Nr 4, tel. 15 81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26. tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy.

Przed zjazdem delegatów Okręgowego Związku Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego

Robotnicy Zakładów Drzewnych na Bugaju obradują

Przed paru dniami w Zakładach Drzewnych na Bugaju odbyło się zebranie załogi przy udziale rady zakładowej, dyrekcji i przewodniczącego Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Leśnych, tow. Edyka. Na wstępie tow. Edyk zapoznał zebranych z tematem obrad i powiadomił o mającym się odbyć zjeździe Okręgowego Związku Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Łodzi, w związku z czym należy wybrać delegatów oraz wysunąć konkretne wnioski, jakie powinien delegat na zjeździe przedstawić.

Sprawozdanie z działalności rady zakładowej złożył przewodniczący tow. Cechula, z przebiegu produkcji zdał sprawozdanie kierownik produkcji. Po wysłuchaniu sprawozdań wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział liczne zebrani robotnicy. Tow. Konieczny podkreślił, iż mimo dużych osiągnięć produkcyjnych są jeszcze na wielu odcinkach liczne braki i niedociągnięcia. Rada zakładowa Zakładów Drzewnych na Bugaju powinna wyciągnąć odpowiednie wnioski z błędów popełnianych przez poprzednie rady zakładowe. Przede wszystkim należało by usprawnić działalność zakładowego komitetu współzawodnictwa pracy, w którym w tej chwili pracuje tylko jeden towarzysz. W dalszym ciągu mówca zaznaczył, że składki związkowe nie są przez pracowników wpłacane regularnie.

Tow. Konieczny stwierdził, że klub racjonalizatorów przy Zakładach Drzewnych nie wykazuje żadnej działalności. Jeśli chodzi o przedszkole zakładowe, które w niedługim już czasie ma być przeniesione z dotychczas zajmowanego pałacu, z powodu zajęcia tegoż na biura PZPB, do nowego lokalu, to stwierdzić należy, iż nowe pomieszczenie zupełnie nie nadaje się na przedszkole. W lokalu tym panuje wilgoć z powodu położenia budynku w bliskości bagien i mokradeł. Należało by więc pomyśleć o innym pomieszczeniu dla dzieci robotników Zakładów Drzewnych.

Z kolei zabrał głos tow. Staszewski, który poruszył sprawę wypłacania przez kasę pensji pracownikom. Chodzi o to — mówi tow. Staszewski, — iż najczęściej robotnicy nasi oczekują od 6—8 godzin w ogonku na podjęcie poborów. Należało by, aby rada zakładowa zainteresowała się tą sprawą i wykryła przyczyny tak wielkiego marnotrawstwa czasu.

Głos zabierało jeszcze wielu dyskutantów, którzy poruszyli rozmaite inne bolączki. Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący Oddziału Związku Zawodowego Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego tow. Edyk, stwierdzając, iż należy przede wszystkim wzmóc wysiłki w pracy i starać się nie popełniać błędów, a wówczas istniejące jeszcze niedociągnięcia i braki zostaną wyeliminowane.

Zebrani dokonali wyboru delegata na Okręgowy Zjazd Związku Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Jednogłośnie wybrany został tow. Bronisław Konieczny.

Przewodniczący rady zakładowej tow. Cechula powiadomił zebranych, że nadeszły nagrody dla dwóch najwybitniejszych przodowników pracy. Pierwszą nagrodę w postaci radioodbiornika typu „Pionier" otrzymał tow. Józef Dziubecki, który za swe wybitne zasługi na polu współzawodnictwa pracy awansował ze stolarza na kierownika działu stolarni ręcznej. Drugi z kolei wybitny przodownik pracy Zygmunt Pałycha otrzymał kupon 100 procentowej wełny.

Konieczny
korespondent „Głosu"
z Zakładów Drzewnych
na Bugaju B. K.

Otwarcie nowego przedszkola

We wtorek, dnia 20 b.m., o godzinie 12, odbędzie się przy ulicy Słowackiego 181 uroczyste otwarcie nowego przedszkola Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego.

Nowe przedszkole Wytwórni Nr 5 w Piotrkowie, wypełni lukę, jaka istniała na naszym terenie w zakresie opieki nad dziećmi pracowników energetyki. Zarówno lokal, jak i urządzenie, są przystosowane do swego przeznaczenia. Z pewnością i opieka nad dziećmi w przedszkolu stanie na właściwym poziomie.

(ss)

Z muzyką do ludu

W związku z akcją wymiany kulturalnej między miastem a wsią, Prezydium Woj. Wydziału Kultury i Sztuki organizuje coraz częściej koncerty i występy artystyczne w miasteczkach i wsiach województwa łódzkiego. Chcąc zasięgnąć bliższych o tym informacji zwróciliśmy się do Woj. Wydz. Kultury i Sztuki w Łodzi.

Rozmawiamy z kierownikiem Wydz. tow. Ratajewskim i inspektorem muzycznym Tadeuszem Ciechoniem.

— Jak dotychczas przebiegała organizacja koncertów?

— Dobrze. Prawie w każdą niedzielę urządzamy koncerty w terenie. Ostatnio zorganizowaliśmy koncert w Wieluniu w Dniu Święta Ludowego.

— Udał się?

— Tak. I mimo, że miejscowy komitet nie okazał najmniejszego nawet zainteresowania, nie przyjeżdżając nawet na imprezy, osiągnęliśmy jednak zamierzony cel — mówi tow. Ratajewski. Występująca tam amatorska orkiestra z PFSJ Nr. 1 z Tomaszowa stanęła na wysokości zadania.

— A jakie plany macie na przyszłość?

— Organizujemy 18. 6. br. nowy koncert dla świata pracy w Końskich przy współudziale świetlicowej orkiestry ze Smardzewic. Chcemy, by robotnikom grali robotnicy. Na tym samym koncercie wystąpi balet dziecięcy PFSJ Nr. 1 z Tomaszowa.

— A jak dajecie sobie radę z transportem zespołów?

— Przywozimy i odwozimy je własnymi autami.

—A plany na przyszłość? — pytam.

— Obszerne. Wyznaczamy dalsze miejscowości i przygotowujemy się skrzętnie do następnych koncertów.

— Czy ludność zadowolona? — pytam na pożegnanie.

— O tym warto i trzeba przekonać się na miejscu. Sala wypełniona po brzegi i oklaskom nie ma końca.

— Ludność naszych miasteczek i wsi, kiedyś nie znająca rozrywek kulturalnych, garnie się do nich i czeka na nie niecierpliwie. My zaś ze wszystkich sił staramy się zaspokoić jej wciąż rosnące potrzeby artystyczne i kulturalne.

Wywiad przeprowadził
Henryk Czarnecki.
korespondent „Głosu"

Chłopi małorolni powiatu piotrkowskiego

mają zapewnione dobre warunki na Ziemiach Zachodnich

Na terenie powiatu piotrkowskiego znajduje się jeszcze bardzo dużo gospodarstw o powierzchni wynoszącej poniżej 2 ha. dodać przy tym należy, iż większość tych drobnych posiadłości chłopskich — to grunty piaszczyste, mało opłacalne. Nic więc dziwnego, iż chłopu trudno utrzymać na nich swą nieraz liczną rodzinę. Tymczasem na Ziemiach Odzyskanych istnieją dla małorolnych chłopów duże możliwości.

Jak informuje nas Oddział piotrkowskiego PUR-u, który zajmuje się przesiedlaniem bezrolnych i małorolnych, dla powiatu naszego uzyskano na rok bieżący znaczny przydział gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych a zwłaszcza w województwach szczecińskim i olsztyńskim. Ci, którzy z trudnością gospodarują na terenach piaszczystych naszego powiatu, mogą znaleźć bez porównania lepsze warunki życia właśnie na Ziemiach Odzyskanych.

Dotychczas małorolny chłop naszego powiatu, siedzący na gruntach piaszczystych, nie wiedział i nie zdawał sobie sprawy z szerokich możliwości, jakie przed nim stoją w razie przesiedlenia się. Państwo nasze chcąc zapewnić obywatelom warunki dostatniego życia przychodzi przesiedleńcom z jak największą pomocą. Chcącym przesiedlić się, przyznawane są pokaźne pożyczki na zakup inwentarza żywego, udzielana jest również pomoc finansowa. Delegaci poszczególnych gmin mogą na koszt państwa wyjechać celem obejrzenia terenu. Przesiedlający się zapewniony mają bezpłatny przewóz oraz daleko idące ulgi podatkowe w pierwszym okresie osiedlenia na Ziemiach Odzyskanych.

Należy stwierdzić, iż zorganizowane przed paru miesiącami w terenie komitety akcji osiedleńczej nie pracują należycie. Akcja uświadamiająca w wielu gminach nie jest prowadzona we właściwy sposób, gminne komitety osiedleńcze nie przejawiają w większości prawie żadnej działalności. Sprawą tą powinny zainteresować się organizacje społeczne. Trzeba nawiązać ścisły kontakt z posiadaczami drobnych i mało wydajnych gospodarstw, zorganizować spośród nich delegacje, które by wyjechały i zbadały warunki na wybranym miejscu osiedlenia, a wówczas akcja ruszyłaby na pewno z miejsca.

Małorolni chłopi naszego powiatu, którzy wyjadą i zbadają warunki na miejscu, z pewnością osiądą na Ziemiach Odzyskanych, zamieniając swoje piaszczyste i ubogie posiadłości na zasobne gospodarstwa.

Zbiory zapowiadają się doskonale

Werbunek robotników na sezonowe roboty rolne

Na terenie województwa łódzkiego, podobnie zresztą, jak i w całym kraju, należy się spodziewać **wyjątkowo obfitych plonów**. Przyczynił się do tego wzrost arealu upraw — na przykład pszenicy o 10 procent, jęczmienia o 15 procent, pastewnych — o 30 procent itd. Wzrosło również poważnie zużycie nawozów sztucznych i mechanizacja upraw. Poza tym sprzyjające warunki atmosferyczne również przyczyniły się do tego, że przed rolnikami naszego województwa stoi poważne zadanie, sprawnego sprzątnięcia tych wspaniałych plonów.

Fachowcy obliczają, że przeciętnie plony w naszym województwie powinny być wyższe o 10 do 20 procent, niż w latach ubiegłych. Szczególnie zaznacza się wzrost plonów w spółdzielniach produkcyjnych. Na przykład chłopi w Wilkowicach i Konarach spodziewają się plonów o 30 procent wyższych, niż w roku ubiegłym, który był rokiem wyjątkowo dobrych urodzajów.

Akcja żniwno - omłotowa w województwie łódzkim obejmie 677.000 ha. Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe uruchomią cały park maszynowy. Ośrodki maszynowe powiatu koneckiego pomogą powiatowi piotrkowskiemu, a ośrodki powiatu opoczyńskiego — wieluńskiemu. Techniczna Obsługa Rolnictwa zobowiązała się do dnia 25 czerwca b.r. przeprowadzić całkowicie remont maszyn i silników do młocarni. Państwowe Gospodarstwa Rolne również uruchomią swój pełny park maszynowy, aby jak najszybciej dostarczyć 18.000 ton ziarna kwalifikowanego, potrzebnego do siewów jesiennych. Ośrodki maszynowe przeprowadzą omłot całego materiału bloków nasiennych.

W powiatach: łaskim, sieradzkim, wieluńskim, piotrkowskim, radomszczańskim, brzezińskim, rawskim, opoczyńskim i koneckim został przeprowadzony werbunek robotników rolnych do PGR-ów. W województwach: szczecińskim, olsztyńskim i wrocławskim PGR-y zgłosiły zapotrzebowanie na ok. 2 tys. ludzi. Sezonowi robotnicy rolni otrzymywać będą oprócz pełnego utrzymania, dniówki w wysokości 550 złotych.

We wszystkich powiatach, gminach i gromadach odbędą się konferencje, zwołane przez prezydia rad narodowych, na których zostanie przedstawiony i przedyskutowany plan akcji żniwno-omłotowej.

Rozbudowa żłobków sezonowych

i domów starców w powiecie piotrkowskim

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej znacznie rozszerzył zakres swej działalności. Do jego poważniejszych osiągnięć należy uruchomienie w Sulejowie i we wsi Łochyńsko, gminy Rozprza dwóch domów dla starców, w których znalazło opiekę przeszło 100 osób.

Na odcinku opieki nad matką i dzieckiem, przewiduje się w okresie żniwnym uruchomienie kilkunastu stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem na terenie wsi, co w okresie wzmożonych prac rolnych będzie dużą pomocą dla kobiet.

Ponadto w roku bieżącym projektuje się dalszą rozbudowę Domu Starców w Łochyńsku, który wyposażony zostanie w nowoczesne urządzenia. Niezależnie od tego przewiduje się w roku bieżącym znaczne rozszerzenie akcji dożywiania podopiecznych. Dotychczas prowadzone są trzy kuchnie, z których korzysta około 600 osób.

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej postanowił w planie prac na rok bieżący objąć akcją dożywiania szerszy, niż dotychczas ogół dzieci z terenu szkół wiejskich, powiatu. (G)

Interpelacje naszych czytelników

Czy nie można przedłużyć dyżurów w telegrafie?

W Piotrkowie istniał zwyczaj pełnienia dyżurów nocnych w Urzędzie Pocztowo - Telegraficznym, dzięki czemu można było w nocy przesłać depeszę i telefonicznie porozumieć się w publicznej rozmównicy.

Obecnie dyżurów tych nie ma. W porze letniej biuro Telegrafu czynne jest od godz. 8 do 21. Piotrków jest miastem, posiadającym 41 tys. mieszkańców, którzy mają rozmaite sprawy, wymagające korzystania z telefonu, czy telegrafu, a nie wszyscy mają w mieszkaniach własne aparaty telefoniczne. W godzinach nocnych dyżurów było również możliwe nadanie przesyłki listowej i nabycie znaczka, co obecnie po godz. 21 jest nieosiągalne.

Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy nie było by możliwe przedłużenie godzin urzędowania naszej placówki pocztowej do godz. 23 w porze letniej i do godz. 22 w porze zimowej, jeżeli już nie da się wprowadzić i utrzymać dyżurów całonocnych. Zarządzenie takie powitaliby z wdzięcznością nie tylko mieszkańcy Piotrkowa, ale znajdujący się tu przejazdem obywatele innych miejscowości.

J. K.
Stały czytelnik „Głosu"
Nazwisko i adres znane redakcji

* * *

Sądzimy, że czytelnik nasz ma rację. Prosimy Urząd Pocztowy o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Chodniki są dla ludzi, a nie dla pojazdów

Często widzimy, jak po chodniku posuwa się dwukołowy wehikuł, załadowany ciężarem i nie reagujemy na to, a przeciwnie — spokojnie usuwamy się z drogi. A przecież chodniki są po to, aby po nich chodzili ludzie, jezdnie zaś przeznaczono dla wszelkich pojazdów. Na chodnikach i deptakach mogą się znajdować wózeczki dziecinne, bo trudno wymagać, aby matka popychała wózek z dziećmi po jezdni.

Jeżdżenie z ciężarami po chodnikach niszczy je, niszczy krawężniki, a już najbardziej, wykańcza ubrania przechodniów wciąż popychanych przez wózki. Należało by, aby odpowiedzialne za porządek czynniki, zwróciły baczniejszą uwagę na „podróże" straganiarskich pojazdów.

Co nowego w Kamieńsku?

NOWY SKLEP SPOŻYWCZY ZSCh

Przed paru dniami Gminny Związek Samopomocy Chłopskiej w Kamieńsku otworzył nową placówkę spożywczą. Otwarcie nowego sklepu spółdzielczego przyczyni się do sprawniejszego zaopatrywania, zarówno miejscowej, jak i okolicznej ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

KAMIEŃSKI LZS PRACUJE

W związku z dzisiejszym Świętem Kultury Fizycznej, w Kamieńsku odbyło się zebranie tamtejszego Ludowego Zespołu Sportowego. Celem zebrania było wybranie komisji organizacyjnej obchodu Święta Kultury Fizycznej oraz ustalenie programu uroczystości. Warto zaznaczyć, że na Święto Kultury Fizycznej przybędą dzisiaj do Kamieńska poszczególne sekcje Ludowych Zespołów Sportowych z Gorzkowic, Kleszczowa oraz z pobliskiego PGR-u w Pytowicach.

MŁODZIEŻ HARCERSKA WYJEŻDŻA NA KOLONIE LETNIE

Jak nas informują, przeszło 40 dzieci-harcerzy ze szkoły podstawowej w Kamieńsku wyjedzie na kolonie letnie, zorganizowane przez Powiatową Komendę Hufca Harcerzy w Piotrkowie. (G)

20.000 tysięcy dzieci robotników przemysłu bawełnianego i odzieżowego

z Łodzi i województwa

na koloniach letnich

Liczba dzieci robotniczych, wysyłanych na koszt państwa na kolonie letnie, systematycznie rośnie. W roku bież. skorzysta z wczasów ponad 20 tysięcy dzieci pracowników przemysłu bawełnianego i odzieżowego, tj. prawie o 50 proc. więcej, niż w roku ubiegłym.

Na wczasach organizowanych przez przemysł bawełniany przebywa już w 6 doskonale wyposażonych ośrodkach ponad 3.200 dzieci z przedszkoli w wieku od lat 3 do 7. W lipcu i sierpniu br. wyjedzie do tych ośrodków oraz na kolonie, prowadzone przez TPD, ZMP i Inspektoraty Szkolne — dalsze 10 tysięcy dzieci robotników przemysłu bawełnianego. Łącznie w br. przemysł bawełniany przeznaczył na akcję kolonijną ponad 120 mil. zł.

Przemysł odzieżowy uruchomił w bieżącym roku 13 własnych ośrodków kolonijnych, gdzie przebywają dzieci z przedszkoli. W lipcu wyjadą na kolonie dzieci w wieku od lat 7 do 12, w sierpniu starsze — do lat 16. Dzięki rozbudowie sieci ośrodków kolonijnych, akcją letnią objętych zostanie ponad 7 tys. dzieci odzieżowców.

Nauka powiązana z pracą

Eksterni otrzymują świadectwa dojrzałości

W tych dniach odbyły się egzaminy dojrzałości dla eksternów. Do egzaminów zgłosiło się 57 osób, zdających według typu liceum humanistycznego, matematyczno-fizycznego i przyrodniczego.

Przeważającą większość zdających stanowili synowie robotników i małorolnych chłopów, którym stosunki w Polsce przedwrześniowej lub czasy okupacji uniemożliwiły naukę i uzyskanie świadectwa dojrzałości. Poważny stosunek do życia, zrozumienie, że w Polsce Ludowej jednym z warunków awansu społecznego jest wiedza — skłoniły wielu do podjęcia ciężkiej i mozolnej, wymagającej niejednokrotnie pełnej samozaparcia pracy nad przygotowaniem się do egzaminów.

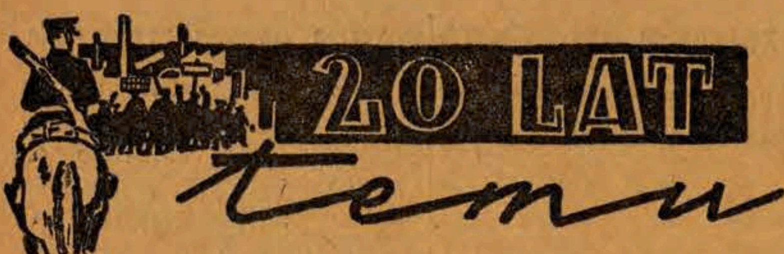
Podkreślić należy, że prawie wszyscy eksterni — to ludzie pracujący zawodowo, mający niejednokrotnie na swym utrzymaniu rodziny.

Jeśli chodzi o wymagania, stawiane zdającym — były one na poziomie programu normalnych klas 11. Zdający wykazali w większości wypadków dobrą orientację w zagadnieniach Polski współczesnej i całego świata, w zagadnieniach materializmu dialektycznego i historycznego, umieli wiązać wiadomości z literatury polskiej z rozwojem stosunków społeczno-gospodarczych.

Egzaminy odbywały się w poważnej i życzliwej atmosferze.

Składali je ludzie poważni, zahartowani życiem. Ich wysiłek tworzył nowego człowieka, który umie wiązać trud walki pracy z nauką.

Mgr. R. Gerlecka



Co pisała prasa łódzka w dn. 18 czerwca 1930 r.

DALSZY WZROST BEZROBOCIA

W ubiegłym tygodniu na terenie Łodzi zwolniono z pracy dalszych 3777 robotników.

PLOTKI, PLOTKI

„Republika", w ramach corocznych sensacji ogórkowych, donosi, że w Wełnowcu na Śląsku, w hucie Schoellera — wykryto nieznane dotychczas żadnemu z uczonych **robaki, które masowo pożerają cynk.** Owady cynkożerne zjadły już setki ton cynku, narażając właścicieli na olbrzymie straty.

WETERAN KOMUNY PARYSKIEJ ZMARŁ W MOSKWIE

Gazety donoszą, że w Moskwie zmarł 85-letni Antoine Ge — jeden z nielicznych pozostałych przy życiu bohaterów Komuny Paryskiej. Ge przebywał od trzech lat w Moskwie — na zaproszenie rządu sowieckiego.

LATAJĄCE TRUMNY

Na polach wsi Garbów pod Puławami spadł polski samolot wojskowy produkcji firmy Plage - Laśkiewicz. Pilot Rydlewski poniósł śmierć na miejscu. Obserwator Matusiak dogorywa w szpitalu.

CZARODZIEJSKA PAŁECZKA

„Republika" donosi o wynalazku niejakiego profesora Lepsiusa, który za pomocą **czarodziejskiej pałeczki, ściętej w noc św. Jana,** wykrywa w ziemi pokłady węgla, miedzi i potasu.

ZMARTWIENIA LUDZI BOGATYCH

Bogaty łodzianin — pan R. przychwycił na Helu swą żonę in flagranti z jakimś przystojnym młodzieńcem.

Dżentelmeni wymienili szereg strzałów. Wiarołomna żona — raniona przy tej okazji w łopatkę uciekła z owym młodzieńcem w nieznanym kierunku.

* * *

W Zakopanem popełniła samobójstwo najpiękniejsza lwowianka — pani Bohdanowiczowa. Denatka strzeliła do siebie tuż przed wizytą męża, który przyjechał odwiedzić ją w niedzielę.

MAKABRYCZNY POŁÓW

W stawie „na Młynku" oraz w stawie w Rudzie Pabianickiej wyłowiono zwłoki dwóch nieznanych mężczyzn — w wieku 20 — 22 lat.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Ostatnie dni.
Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19,15 „Makar Dubrawa"

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Nawrot 27)
Dziś o godz. 12 widowisko otwarte pt. „Nowa szata króla".

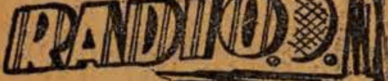
TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 16,30 i 19,30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Dziś, o godz. 19.15, „Córka pani Angot".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2. tel. 217-49)
Zespół Wrocławski.
Kier. art. Ida Kamińska
W niedzielę, 18 czerwca, „Przyjaciele" A. Uspieńskiego, w przekładzie i reżyserii I. Grudberga. Początek o godz. 19,30. Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Legitymacja partyjna" godz. 16,30, 18,30, 20,30 poranek godz. 11
BAJKA (Franciszkańska 31) „Zwycięski powrót" godz. 16, 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24" — godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) Program składany: „Dzieje jednej obrączki". „Słoń i Mrówka" „Noc Noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę" godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12
MUZA (Pabianicka 173) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Czarodziejski kryształ" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Bogata narzeczona", godz. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Pan Habetin odchodzi" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
REKORD (Rzgowska 2) „Grzesznicy bez winy", godz. 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Pieśń Tajgi", godz. 15, 17,30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Wieczna Ewa", godz. 15,30, 18, 20,30
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Saławat — wódz Baszkirów" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Narzeczona z Turkmenii" godz. 16,30, 18,30, 20,30 poranek godz. 11
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 16, 18.30, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Zdradzieckie skały" godz. 15,30, 18, 20,30 poranek godz. 11
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Urodzony w październiku" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
ZACHĘTA (Zgierska 26) Kino nieczynne z powodu remontu



Program na 18 czerwca 1950 r.

6.50 Początek aud. 7.00 Aud. dla wsi. 7,15 Ork, A. Campoli i różne piosenki. 8.00 Dziennik. 8,25 Wiązanki melodii. 9.00 Koncert organ. 9,30 „Concerti Grossi Haendla". 11,20 „Wieś tańczy i śpiewa". 10,45 Audycja literacka. 11,12 (Ł) Od naszych korespondentów. 11,25 (Ł) Muzyka radziecka. 11,40 (Ł) Felieton M. Świetlika pt. „Z doświadczeń spółdzielni produkcyjnej". 11,57 Sygnał i hejnał. 12,15 Koncert. 13,00 Pogadanka. 13,15 Niedziela na wsi. 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego. 14.40 Muzyka Ork. pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 14.45 „Życiorysy górników". 15.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 15,15 „Uczennica I klasy", dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16,20 „Nasze chóry śpiewają". 17,00 Koncert. 18.00 „Inżynier Saba" — słuchowisko. 19.00 Koncert kameralny. 19,30 „Węgry przemawiają do Polski". 20.00 Dziennik. 20.40 (Ł) Koncert życzeń. 21,00 Melodie świata. 21,35 Muzyka. 22.05 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22,35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,15 Skrzypce grają na dobranoc.

Ze sportu

Święto Kultury Fizycznej na stadionie ŁKS Włókniarza

Tydzień Kultury Fizycznej w Łodzi kończymy dzisiaj Świętem Sportowym, które zgromadzi niewątpliwie na Stadionie ŁKS Włókniarza nieprzejrzane tłumy publiczności i to nie tylko tej, którą spotykamy na tym stadionie podczas spotkań ligowych, czy bokserskich ale i tej, która lubi sport w innym wydaniu w formie pokazów i rewii olśniewających zazwyczaj swą barwą i wystawą.

Dzisiejsze święto, jeśli chodzi o wystawę, powinno zaćmić wszystkie dotychczasowe. Wspaniałe ramy dekoracyjne, masowy w nim udział wszystkich, najniższych nawet naszych ogniw organizacyjnych i bardzo urozmaicony program stwarzają przesłanki, że w ciągu tych trzech godzin, jakie spędzimy dziś na stadionie przy Alei Unii, przeżyjemy wiele emocji i doznamy wielu niezapomnianych wrażeń wzrokowych.

Wspaniale zapowiada się dzisiejsza defilada. Przed trybunami przemaszeruje dzisiaj przy dźwiękach orkiestr cała sportowa młodzież Łodzi demonstrując nam swój hart i przygotowanie fizyczne do pracy dla państwa.

O GODZINIE 15 ROZPOCZNIE SIĘ DEFILADA

Defiladę otworzy poczet sztandarowy, w którym ujrzymy najlepszych sportowców wyczynowych: Prondewiczównę, Barana, Bonieckiego, Głażewską, oraz trenerow Majchrzaka i Pawlaka. Za pocztem sztandarowym postępować będzie poczet portretowy, a po nim transparenty i las szturmówek.

Po barwnych grupach dziewcząt paradujących w strojach ludowych, wysportowanym krokiem przedefilują przed nami sportowcy wyczynowi.

Na czele ich kroczyć będą szermierze, później pod swoimi sztandarami członkowie naszych zrzeszeń sportowych w następującej kolejności: ŁKS Legia, Gwardia, Stal, Kolejarz, Ogniwo, Budowlani, Unia, Związkowiec, Spójnia i wreszcie ŁKS Włókniarz.

POKAZY

Po defiladzie, która trwać będzie około 20 minut nastąpi uroczystość otwarcia Święta K. F., a później pokaz ZHP, pokaz siermierczy, gimnastyczny w wykonaniu grupy męskiej i żeńskiej, pokaz żywych szachów, tańców ludowych i wreszcie na zakończenie wystawiony zostanie montaż recytacyjno-widowiskowy tp. „Idziemy w szczęśliwą przyszłość".

WSTAWKI SPORTU WYCZYNOWEGO

Wyżej wymienione imprezy przeplatane będą wstawkami sportu wyczynowego, a mianowicie biegami, w których wezmą udział członkowie zrzeszeń sportowych naszych Związków Zawodowych.

CO NAM UKAŻE DZISIEJSZE ŚWIĘTO

Zakończenie imprezy przewidziano na godzinę 18.05, a więc trwać będzie ona zaledwie 3 godziny, ale w ciągu tych trzech godzin będziemy mogli odtworzyć sobie cały ten wielki wysiłek jaki włożyło nasze Państwo Ludowe, przeobrażając naszą młodzież wyniszczoną wojną i okupacją z cherlaków w zdrowych pełnych zapału do twórczej pracy dla Państwa i narodu obywateli.

Program minutowy Święta K. F.

Stadion ŁKS Włókniarz:

1. 15.— Defilada.
2. 15.20 Uroczystość otwarcia Święta KF.
3. 15.40 Pokaz ZHP.
4. 15.55 Bieg 500 m kobiet Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw.
5. 16.05 Pokaz szermierki uczniów Kuratorium OSŁ.
6. 16.25 Pokaz gimnastyki męskiej Zw. Zaw.
7. 16.50 Pokaz gimnastyki dziewcząt DOSZ.
8. 17.20 Bieg 1000 m mężczyzn Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw.
9. 17.30 Pokaz szachowy.
10. 17.45 Biegi sztafetowe (800x400x200x100) Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw.
11. 17.50 Pokaz tańców ludowych uczniów DOSZ.
12. 18.05 Montaż recytacyjno—widowiskowy pt.: **„Idziemy w szczęśliwą przyszłość"**, w wykonaniu młodzieży szkół zawod. Łodzi, w reżyserii M. Mikuty, z udziałem słuchaczy Państw. Szkoły dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych.

17-letnia uczennica skacze 5,30 m.

ELBLĄG. — W ramach zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego, osiągnięto szereg doskonałych wyników.

W skoku w dal 17-letnia zawodniczka SKS Elbląg — Duńska, osiągnęła najlepszy tegoroczny wynik 5,30 m. W biegu na 100 m Mach II SKS Sopot uzyskał czas 11 sek. W skoku wzwyż — Cecuła SKS Kościerzyna przeszedł wysokość 178 cm.

W ramach Tygodnia K. F.

Włókniarz zwycięża w turnieju piłkarskim

W ramach Święta Kultury Fizycznej województwa łódzkiego zakończono turniej piłkarski 8 Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw. W ostatnim dniu turnieju Kolejarz pokonał Unię 2:0, Związkowiec wygrał z Ogniwem 2:0, a w decydującym spotkaniu Włókniarz wygrał ze Spójnią 2:0. Stal zwyciężyła Budowlanych walkowerem 2:0.

W ostatecznej klasyfikacji turnieju pierwsze miejsce zdobył Włókniarz 6 pkt., 2) Spójnia 4 pkt., 3) Związkowiec, 4) Kolejarz.

Kontakty sportowców łódzkich ze wsią coraz bardziej zacieśniają się

Robotnicze kluby sportowe z terenu Łodzi i woj. łódzkiego nawiązały ostatnio żywy kontakt z młodzieżą wiejską, zorganizowaną w Ludowych Zespołach Sportowych. Ekipy robotników—sportowców, poza instruowaniem drużyn LZS w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego biorą wydatny udział w życiu politycznym i społecznym gromad.

Do przodujących ekip łączności miasta ze wsią należą kluby łódzkiego OZPN, które nawiązały łączność z 30 LZS-ami, Członkowie klubów popularyzują wśród ludności wiejskiej sport piłkarski, jak również wygłaszają pogadanki na aktualne zagadnienia polityczne i społeczne.

Członkowie koła sportowego przy atelier Filmu Polskiego, założyli we wsi Krzyworzeka Ludowy Zespół Sportowy, liczący obecnie 53 członków, w tym 14 kobiet.

Koło sportowe Skóra przy Państwowych Zakładach Garbarskich w Łodzi utrzymuje stałą łączność z członkami spółdzielni produkcyjnej we wsi Srebrna. Ekipa założyła w spółdzielni sekcję piłki nożnej, siatkówki i koszykówki oraz pomagała przy budowie boiska. Ponadto dla miejscowej ludności zorganizowano szereg ciekawych pokazów z dziedziny lekkoatletyki oraz założono bibliotekę sportową.

Ćwierć finały o Puchar Davisa

BRUKSELA. — Po pierwszym dniu ćwierćfinałowego spotkania tenisowego o puchar Davisa Belgia—Włochy stan meczu brzmi 1:1, Washer Belgia pokonał G. Cucelli 6:2, 11:9, 6:4, a R. del Bello wygrał z Brichant Belgia 6:4, 6:2, 6:3.

Zwycięzca tego spotkania grać będzie w półfinale ze zwycięzcą meczu Dania—Francja.

* * *

KOPENHAGA. — Rozpoczęło się tu ćwierćfinałowe spotkanie o puchar Davisa (strefa europejska) między Danią i Francją. Po pierwszym dniu stan meczu jest 1:1. Destremau Francja wygrał z Ulrichem 7:9, 6:4, 6:0, 6:4, a Nielsen Dania pokonał Bernarda 6:3, 4:6, 6:1, 6:1.

Kongres AIBA wprowadza 10 kategorii w boksie

KOPENHAGA. — Kongres Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA), obradujący w Kopenhadze, uchwalił wprowadzenie 10 kategorii w boksie, dodając dwie kategorie: między wagami lekką i półśrednią i między półśrednią i średnią.

Nowe kategorie wag i ich górne limity przedstawiają się następująco:

musza — do 51 kg (bez zmian),
kogucia — do 54 kg (bez zmian).
piórkowa — do 57 kg (dawniej 58),
lekka — do 60 kg (dawniej 62),
I półśrednia — do 63,5 kg,
II półśrednia — do 67 kg (bez zmian),
III półśrednia — do 71 kg,
średnia — do 75 kg (dawniej 73),
półciężka — do 81 kg (dawniej 80),
ciężka — powyżej 81 kg (dawniej powyżej 80).

Wniosek polski, aby przerywać walkę, jeśli jeden z zawodników znajdzie się trzykrotnie na deskach — odłożono do następnego posiedzenia.

Uwaga zwolennicy boksu!

Sekcja Bokserska ŁKS „Włókniarz" pragnąc spopularyzować pięściarstwo wśród najszerszych mas, organizuje Kurs Bokserski dla początkujących.

Zapisy na kurs wszystkich chętnych amatorów boksu przyjmuje Kierownictwo Sekcji na stadionie, przy Al. Unii 2, w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia, w godz. 17.30—19.

Polak sędziuje spotkanie Rumunia-Bułgaria

Na zaproszenie Rumuńskiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu, do Bukaresztu wyjedzie polski sędzia — Twardo, który będzie arbitrem na meczu koszykówki Rumunia—Bułgaria.

Dziś o godz. 10

Mecz Artyści-Prasa z okazji obchodu 5-lecia „Głosu Robotniczego"

Nie ma niemal minuty, aby natarczywy dzwonek telefonu nie odrywał nas od pracy. A to wszystko przez ten mecz Artyści—Prasa.

— Na jakiej pozycji będzie grał Dymsza, w jakiej kondycji jest Walter, czy Sempoliński nie zgubi przypadkiem swoich binokli, a jak zgubi, czy „Głos Robotniczy" sprawi mu nowe?

Tego rodzaju pytaniami zasypują nas Czytelnicy. Od rana do wieczora udzielamy tej samej odpowiedzi. Dymsza będzie grał na środku ataku, lub w bramce, Walter od kilku tygodni pije tylko wodę mineralną, a Sempoliński wystąpi tym razem bez binokli.

Zresztą to nie jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, aby ci wszyscy, którzy chcą dzisiejszy dzień spędzić wesoło i beztrosko, zapamiętali sobie, że mecz Artyści—Prasa nie odbędzie się w ramach Święta KF na stadionie ŁKS Włókniarza, a na boisku „Związkowca—Zrywu" w Parku Ludowym na Zdrowiu (dojazd tramwajami specjalnymi z napisem „Park Ludowy" oraz normalnymi) o godzinie 10 rano!

O godzinie 12 wszyscy widzowie meczu będą mogli wziąć udział w wielkim biegu na przełaj, jeżeli zaopatrzą się w domu w spodenki lekkoatletyczne, w przeciwnym wypadku będą mogli pobiec dopiero o godz. 19, kiedy to każdy będzie mógł stanąć na starcie we własnym ubraniu.

Zwycięzców obydwóch biegów czekają cenne nagrody książkowe.

A więc spotykamy się dziś wszyscy na boisku „Związkowca—Zrywu"!

TABELA WYGRANYCH
3 dzień ciągnienia

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr Nr 49935 w Łodzi.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 4354 5555 49576.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 20162 77494 110385.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 15345 17012 23882 30185 40991 42376 45635 56190 58275 65275 72173 74992 79346 116040.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 10515 13883 20452 22400 24634 30013 45392 64504 95024 103518 104650 108395 109076 109330 118795.

Niebieskie farmy

Przyjechałem do kołchozu im. Budiennego (obwód charkowski) w chwili, kiedy brygada hodowców ryb przeprowadzała inwentaryzację matek karpia lustrzanego. Wyławiano je z niewielkiego stawu i stemplem stawiano kolejny numer na skrzelach.

Woda w stawie przybrała kolor brudno - żółty; widocznie inwentaryzacja trwała już niejedną godzinę. Rybacy ciągnęli sieć wolno i w skupieniu, obserwując, co się dzieje w wodzie. Stojące na brzegu dziewczęta i brygadzista nie spuszczali oka z sieci. Nagle... silne uderzenie... Rybacy szybko podciągnęli sieć do brzegu.

Rozpryskując na wszystkie strony wodę, trzepocze się w sieci ogromny karp. Brygadzista wydobył rybę, a dziewczęta odbiły na jej skrzelu numer „184" — ostatni numer „stada" matek karpia lustrzanego w kołchozie im. Budiennego. Po upływie kilku dni „stado" zostanie podzielone na „gniazda", czyli rodziny i przerzucone do mniejszych stawków, w których odbędzie się składanie ikry. Następnej wiosny około pół miliona kroczków karpia przewędruje do stawów innych kołchozów rejonu.

— Wszystkie okoliczne kołchozy — opowiada kierownik brygady, Iwan Chirnyj, idąc z nami do budynku zarządu kołchozu — budują obecnie stawy. Kołchoz im. Stalina, kołchoz „Aleksandrowka", „Czerwony Promień" oraz wiele innych zakładają **„niebieskie farmy" — farmy hodowli ryb i ptactwa wodnego.** Staw w „Aleksandrówce" zajmie obszar 113 ha. Mamy obecnie 3 stawy i budujemy czwarty. W roku 1951 zamierzamy wybudować jeszcze jeden. Wiele kołchozów otrzyma od nas kroczki karpia.

W obwodzie charkowskim budowa stawów — prowadzona w ramach stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody — odbywa się w szybkim tempie. Z 867 istniejących w obwodzie stawów, 308 wybudowano w roku ubiegłym. W tym roku wybuduje się dalszych 500 stawów, tj. dwukrotnie więcej, niż przewidywał początkowo plan państwowy. Liczne wąwozy, jary i parowy — tereny dotychczas bezużyteczne — przeobrażają się w dochodowe stawy. Przewiduje się, że w r. 1952 stawy zajmą połowę wszystkich „nieużytków" w kołchozie im. Budiennego.

Podobnie jak ochronne pasy leśne, **stawy są narzędziem walki z posuchą. Zwiększają one wilgotność powietrza, przyczyniają się do podniesienia poziomu wód gruntowych.**

Oglądam niewielki stawek, w którym zimują ryby. Już po wojnie, przy pomocy państwa zbudowano tu masywną, betonową zaporę.

W zarządzie kołchozu podają mi kilka wymownych cyfr. W roku 1948 na budowę tamy przy stawie Nr 2 wydatkowano na materiały, pomoc techniczną i siłę roboczą 44.079 rubli, podczas gdy dochód, osiągnięty ze sprzedaży wyhodowanych w stawie kroczków, wyniósł 90.503 rubli.

W r. 1942 na budowę tamy przy stawie Nr 1 wydano 52.362 ruble. Do chwili obecnej uzyskano ze sprzedaży wyhodowanych w nim kroczków 122 tys. rubli. Prócz tego wyłowiono 4 tys. kg ryby na spożycie.

— W przyszłym roku — mówi buchalter kołchozowy — spodziewamy się uzyskać ze sprzedaży kroczków 400 tys. rubli i wyłowić około 10 tys. kg. ryb, które wydamy kołchoźnikom za przepracowane dniówki.

Dzień pracy dobiegał końca. Na skraju wsi rozległy się głosy śpiewających dziewcząt. Dał się słyszeć stukot silnika elektrowni wiejskiej — zapłonęły światła.

Nad wsią zapadł cichy, letni wieczór. Zacierały się w sadach kontury drzew, ciemniała coraz bardziej ich zieleń. Stawy wydawały się niebieskimi, matowymi plamami...

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-17226